

Monika Nowakowska

Kara śmierci w procesach o przestępstwa gospodarcze przed bydgoskim Wojskowym Sądem Rejonowym w świetle prasy lokalnej

słowa kluczowe: kara śmierci, przestępstwa gospodarcze, Wojskowy Sąd Rejonowy, Bydgoszcz, prasa

Najbardziej dramatyczny w kontekście kary śmierci był dla społeczeństwa polskiego okres powojenny. Potwierdzają to dane dotyczące liczby osób skazanych na tę karę. W pierwszej dekadzie po zakończeniu wojny w Polsce zapadło ponad 8000 wyroków śmierci, z czego 5858 wydanych zostało przez sądy wojskowe¹. Represyjność ustawodawstwa w tym okresie skierowana była przede wszystkim wobec przeciwników politycznych, którzy nie uznawali narzuconej władzy i działali na rzecz rozpowszechniania różnych form oporu społecznego. Prawu wyznaczono nową rolę, która polegała na wspieraniu kształtującego się ustroju oraz walce z opozycją polityczną. Budowanie systemu totalitarnego oparte zostało na wykorzystaniu instrumentów prawa karnego, które miały sprzyjać realizacji wyznaczonych przez nowe władze celów zarówno w sferze politycznej, jak i gospodarczej².

¹ K. Szważyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944-1956*, Kraków-Wrocław 2005, s. 85; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowe Sądy Rejonowe w Bydgoszczy, Gdańsku i Koszalinie (1946-1955)*, red. D. Burczyk, I. Hałagida, A. Paczoska-Hauke, Gdańsk 2009, s. 9.

² A. Rzepliński, *Sądownictwo w PRL*, Warszawa 1989, s. 27; T. Żenczykowski, *Polska Lubelska 1944*, Paryż 1989, s. 83; A. Turska, *Prawo państwa totalitarnego*, [w:] *Prawo okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*, red. tomu M. Pietrzak, *Studia Iuridica*, t. 22, Warszawa 1992, s. 21-34; G. Rejman, *Prawo karne w latach 1944-1956*, [w:] *Prawo okresu stalinowskiego...*, ibidem, s. 41; por. M. Golon, *Polityka radzieckich władz wojskowych i policyjnych na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1945-1947*, Toruń 2001.

Z kierunkiem prowadzonej wówczas polityki społeczno-gospodarczej wiązała się duża liczba procesów o przestępstwa gospodarcze. Przy czym niektórzy spośród oskarżonych stanęli przed sądami powszechnymi. Jak podkreślił w swojej publikacji Z. Biegański: trudno znaleźć klucz do wyjaśnienia, dlaczego wobec sprawców identycznych czynów raz właściwy był sąd wojskowy, a innym razem sąd powszechny³. W czasie funkcjonowania Wojskowego Sądu Rejonowego w Bydgoszczy stanęło przed nim 120 osób oskarżonych o dokonanie sabotażu⁴. Najwięcej procesów „sabotażystów” odbyło się w latach 1948-1950, ze szczególnym uwzględnieniem roku 1948, kiedy to zapadły trzy wyroki śmierci. Poza straconym Eugeniuszem Smolińskim na najwyższy wymiar kary skazano Mieczysława Derwińskiego oraz Stanisława Krzymina. Pełnili oni funkcje dyrektorów przedsiębiorstw przemysłowych: Eugeniusz Smoliński – Państwowej Wytwórni Prochu w Łęgnowie (późniejszego „Zachemu”), Mieczysław Derwiński – Państwowej Przetwórni Owocowo-Warzywnej Nr 19 w Fordonie, natomiast Stanisław Krzymin – Państwowej Fabryki Central Telefonicznych Nr 3 w Bydgoszczy (późniejszej „Telfy”).

Warto podkreślić, że podobne procesy jak przed bydgoskim WSR odbywały się w tym czasie w całej Polsce. Orzeczono wówczas co najmniej kilkanaście wyroków śmierci za tzw. przestępstwa gospodarcze. Duży rozgłos towarzyszył m.in. skazaniu na śmierć kierowników Banku Handlowego w Łodzi za sabotaż polegający na przekazaniu pieniędzy z banku na konto PSL oraz sprzedaż papieru gatunkowo lepszego niż na zleceniu, co naruszyło plan produkcji Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego⁵.

Podstawy prawne kary śmierci w Polsce po II wojnie światowej

Formalnie nadal obowiązywał kodeks karny z 1932 roku. Władze jednak szybko rozpoczęły proces przystosowania prawa do własnych potrzeb i powojennej rzeczywistości. Świadczy o tym fakt, że w latach 1944-1950 wydano ponad 100 dekretów i ustaw karnych, które regulowały różne dziedziny życia⁶. Na podstawie nowych przepisów prawnych zwiększono możliwość orzekania kary śmierci jako najwyższego wymiaru kary. Celem było zastraszenie społeczeństwa, przy czym

³ Z. Biegański, *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945-1956*, Bydgoszcz 2003, s. 281.

⁴ K. Sidorkiewicz, *Represje organów wymiaru sprawiedliwości w sprawach politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945-1956*, Toruń 2005, s. 258-259.

⁵ „Gazeta Zachodnia” z 14 stycznia 1948 roku, nr 13.

⁶ A. Lityński, *Ustawodawstwo karne w pierwszych latach Polski Ludowej*, [w:] *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*, red. nauk. A. Ajnenkiel, Wrocław-Warszawa-Kraków 1998, s. 122; K. Szwaagrzyk, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944-1955*, Warszawa 2000, s. 22-23.

podkreślić należy, że terror objął znacznie szersze kręgi niż organizacje polskiego państwa podziemnego⁷. Warto w tym miejscu wskazać, że obowiązujące wówczas przepisy przewidywały dwie metody wykonania wyroków śmierci. Osoby skazane przez sądy powszechne były wieszane, natomiast wobec osądzonych przez sądy wojskowe stosowano rozstrzelanie. Nie można jednak jednoznacznie stwierdzić, czy egzekucje odbywały się ściśle według przyjętych przepisów⁸.

Proces konstruowania nowych przepisów prawa karnego w powojennej Polsce został rozpoczęty na mocy dekretów Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Pierwszy z nich ukazał się 31 sierpnia 1944 roku *O wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy*, nazywany jest dekretem sierpniowym. Na jego mocy kara śmierci miała charakter kary bezwzględnie oznaczonej i orzekana była wobec osób, które dopuściły się przestępstw wobec ludności cywilnej, osób wojskowych lub jeńców wojennych, tzn. brały udział w dokonywaniu zabójstw, znęcaniu się bądź prześladowaniu na tle politycznym, narodowościowym, wyznaniowym lub rasowym⁹. Na mocy kolejnego dekretu PKWN, 23 września 1944 roku został wprowadzony do obowiązującego prawa kodeks karny Wojska Polskiego. Poszerzył on katalog przestępstw zagrożonych najwyższym wymiarem kary, głównie o przestępstwa natury politycznej. Nowy akt prawa był kolejnym wyrazem represyjności linii polityki karnej tego okresu, wymierzonej przede wszystkim w kierunku unicestwienia opozycji¹⁰.

Podstawę do zaostrzenia represji wobec przeciwników politycznych stanowił także dekret z 30 października 1944 roku *O ochronie państwa*, który przewidywał karę śmierci za kilkanaście czynów przestępczych. Dekret wszedł w życie 15 sierpnia 1944 roku, czyli z mocą wsteczną. Oznacza to, że został on wprowadzony z naruszeniem fundamentalnej zasady prawnej *lex retro non agit*, tzn. prawo

⁷ A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 129; por. Z. Ziemia, *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944-1956*, Warszawa 1997; A. Bosiacki, *Prawo stalinowskie i jego recepcja w Polsce 1944-1956 – zarys problematyki*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944-1956*, pod red. W. Kuleszy, A. Rzeplińskiego, Warszawa 2000, s. 41; B. Polak, *O karach śmierci w latach 1944-1956*, „Biuletyn IPN” 2002, nr 11, s. 5-6; por. *Księga świadectw. Skazani na karę śmierci w czasach stalinowskich i ich losy*, red. K. Madej, J. Żaryn, J. Żurek, Warszawa 2003; A. Machnikowska, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944-1950*, Gdańsk 2008, s. 506.

⁸ B. Polak, *O miejscach pochówków ofiar komunizmu w Polsce*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 7, s. 5.

⁹ A. Lityński, *Podstawy prawa terroru. O niektórych zmianach w prawie karnym pierwszej dekady Polski Ludowej*, [w:] *Z dziejów sądów i prawa*, Katowice 1992, s. 108-136; G. Rejman, op. cit., s. 42.

¹⁰ M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne. Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944-1954*, Londyn 1989, s. 36-38.

nie działa wstecz¹¹. Na mocy wprowadzonego dekretu niemal każdy mógł zostać poddany odpowiedzialności karnej. Przepisy zostały skonstruowane w taki sposób, że nawet najmniejsza próba sprzeciwu wobec istniejącego ustroju podlegała karze, często niewspółmiernej do popełnionego czynu¹². Zagrożone najwyższym wymiarem kary były działania mające na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego (art. 1), utrudnianie wprowadzenia reformy rolnej (art. 2), gwałtowny zamach na organ państwowy lub samorządowy albo na osobę współdziałającą z nim, na jednostkę polskich sił zbrojnych lub sprzymierzonych albo na osobę należącą do nich, na zakłady przemysłowe, urzędnictwo lub komunikację powszechną lub wojskową (art. 3), wyrabianie, przechowywanie, nabywanie lub zbywanie w czasie wojny broni, amunicji, materiału wybuchowego bez właściwego zezwolenia, doprowadzenie do katastrofy w komunikacji bądź innego niebezpieczeństwa powszechnego (art. 4), akt sabotażu (art. 5), posiadanie odbiornika radiowego nadawczego lub odbiorczego (art. 6), wywieranie przemocą lub groźbą wpływu na czynności rad narodowych, PKWN, sądów oraz urzędów państwowych i samorządowych (art. 7), zakładanie, kierowanie, działanie w związkach, których istnienie, ustrój lub cel były tajemnicą wobec władzy państwowej bądź dążyły do dokonywania przestępstwa (art. 8), groźbą lub przemocą dokonywanie zaboru cudzego mienia (art. 9), uchylanie się w czasie wojny od obowiązku świadczenia osobistego lub rzeczowego (art. 10), dysponowanie wiarygodnymi informacjami o wyżej wskazanych przestępstwach i niepoinformowanie o tym władzy (art. 11). W przypadku skazania na karę śmierci sąd orzekał jednocześnie o przepadku całego mienia na rzecz Skarbu Państwa¹³.

W okresie od 1 września 1944 do 30 czerwca 1945 roku na podstawie przepisów kodeksu karnego Wojska Polskiego oraz dekretu o ochronie państwa sądy wojskowe orzekły 725 wyroków kary śmierci, z czego wykonanych zostało 357¹⁴. Wyroki śmierci orzeczone zostały głównie za przestępstwa polityczne, dezercję, samowolne oddalenie się oraz niestawienie się do wojska. Największą represyjnością w tym zakresie wykazały się Wojskowe Sądy Okręgowe w Lublinie, Warszawie, Łodzi oraz Wojskowe Sądy Garnizonowe w Przemyślu, Rzeszowie i Chełmie¹⁵.

¹¹ A. Bosiacki, op. cit., s. 42-43; T. Żenczykowski, op. cit., s. 85.

¹² Z. Taramienko, *Nasze Termopile. Dokumenty terroru 1944-1956*, Warszawa 1993, s. 140.

¹³ P. Kładoczny, *Kilka uwag na temat dekretu z 30 października 1944 r. o ochronie Państwa*, [w:] *Prawo karne w okresie stalinizmu*, red. nauk. G. Rejman, Studia Iuridica, t. 35, Warszawa 1999, s. 139; A. Lityński *Podstawy prawa terroru...*, op. cit., s. 108-136.

¹⁴ J. Poksiński, „*My, sędziowie, nie od Boga...*”. *Z dziejów Sądownictwa Wojskowego PRL 1944-1956*. Materiały i dokumenty, Warszawa 1996, s. 11-12.

¹⁵ *Ibidem*, s. 12.

Znaczącą rolę w zwalczaniu podziemia antykomunistycznego wypełniał także dekret z 13 czerwca 1946 roku *O przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa*, nazywany małym kodeksem karnym. Akt ten częściowo przejmował treść wcześniej wydanego, tj. 16 listopada 1945 roku, dekretu o tym samym tytule, poszerzając zakres stosowania przepisów prawa karnego zarówno na płaszczyźnie podmiotowej, jak i przedmiotowej¹⁶. Omawiany akt prawa utrzymał surowe sankcje karne, przy czym kara śmierci występowała zawsze alternatywnie z karą pozbawienia wolności i dożywotniego więzienia. Był to wyraz nowego kierunku w polityce karnej, dążącego do większego zróżnicowania kar. Dekret czerwcowy przewidywał karanie wielu przejawów oporu przeciwko ustrojowi i instytucjom¹⁷. Możliwość orzeczenia najwyższego wymiaru kary przewidziana została na podstawie kilkunastu artykułów. Przepisy zostały skonstruowane w taki sposób, że istniała swoboda interpretacyjna, która zapewniała sądom szeroką dyspozycję.

Do przestępstw zagrożonych tą sankcją należały: gwałtowny zamach na jednostkę sił zbrojnych polskich lub sprzymierzonych albo na posła do Krajowej Rady Narodowej, członka innej rady narodowej, urzędnika państwowego lub samorządowego, osobę należącą do sił zbrojnych polskich lub sprzymierzonych albo członka związku zawodowego, organizacji politycznej albo organizacji społecznej o znaczeniu ogólnopaństwowym podczas lub z powodu pełnienia przez nich obowiązków albo z powodu ich stanowiska lub przynależności do organizacji lub sił zbrojnych, gdy wynikiem takiego czynu była śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała ofiary bądź gdy sprawca dopuścił się tego czynu z użyciem broni (art. 1), niszczenie lub czynienie niezdatnymi do użytku zakładów lub urzędzeń użyteczności publicznej albo komunikacji publicznej bądź urzędzeń służących obronie Państwa Polskiego lub sprzymierzonego, uniemożliwienie lub utrudnienie prawidłowego działania wymienionych wcześniej zakładów lub urzędzeń, wytwarzanie wbrew warunkom umówionej dostawy dla wojska przedmiotów zupełnie lub w znacznym stopniu niezdatnych do użytku (art. 3), wyrabianie, gromadzenie lub przechowywanie bez zezwolenia broni palnej, amunicji, materiałów lub przyrządów wybuchowych albo innych przedmiotów mogących spowodować niebezpieczeństwo powszechne (art. 4), działanie przez obywatela polskiego na szkodę Państwa Polskiego poprzez przyjmowanie dla siebie albo innej osoby korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicę bądź żądanie takiej korzyści od osoby

¹⁶ Z. Taranienko, op. cit., s. 140; Z. Biegański, *W smudze kainowego cienia. Skazani na śmierć przez sądy wojskowe na obszarze województwa pomorskiego (bydgoskiego) w latach 1945-1954*, Bydgoszcz 2000, s. 25-27; P. Kładoczny, *Kara śmierci jako wykładnik polityki karnej państwa w latach 1944-1956*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów...*, op. cit., s. 73.

¹⁷ A. Machnikowska, op. cit., s. 506.

działającej w interesie obcego rządu lub obcej organizacji (art. 6), działanie na szkodę Państwa Polskiego poprzez gromadzenie lub przekazywanie wiadomości, dokumentów lub innych przedmiotów stanowiących tajemnicę państwową lub wojskową (art. 7), wprowadzanie w błąd władzy polskiej przez udzielenie jej fałszywych wiadomości lub dostarczenie podrobionych albo przerobionych dokumentów lub innych przedmiotów mających znaczenie dla bezpieczeństwa Państwa Polskiego oraz wprowadzenie w błąd władzy polskiej przez osobę oddającą jej usługi, tj. zatajenie okoliczności istotnej z działalności swej w stosunku do rządu państwa obcego (art. 8), podrabianie lub przerabianie pieniądza polskiego albo obcego lub usuwanie oznaki jego umorzenia albo puszczenie takiego pieniądza w obieg (art. 12), wchodzenie w porozumienie z innymi osobami w celu popełnienia przestępstwa określonego w art. 1, 3 lub 7 (art. 13), zakładanie lub pełnienie jakichkolwiek czynności kierowniczych w związku mającym na celu zbrodnię (art. 14), dopuszczenie się przez posła do Krajowej Rady Narodowej, członka innej rady narodowej, urzędnika państwowego lub samorządowego, osobę należącą do sił zbrojnych, przedstawiciela związku zawodowego, organizacji politycznej lub organizacji społecznej o znaczeniu ogólnopaństwowym czynu określonego w art. 1, 3, 7, 13 lub 14 (art. 15), branie udziału lub udzielanie pomocy związkowi, posiadając wiedzę, że ten gromadzi środki walki orężnej bądź powtarzająca się pomoc jego członkom (art. 16), dopuszczenie się czynu przestępnego skierowanego przeciwko grupie ludności lub poszczególnej osobie z powodu przynależności narodowościowej, wyznaniowej lub rasowej, jeżeli z czynu tego wynika śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała albo nastąpiło zakłócenie normalnego biegu życia publicznego lub zagrożenie bezpieczeństwa publicznego (art. 32).

Surowe kary przewidziano także w innych aktach prawnych, których celem było represyjne oddziaływanie na społeczeństwo, na rzecz zwalczania wszelkich aktywności opozycyjnych i jednoczesnego umacniania komunistycznych przemian ustrojowych. Wśród tej grupy znalazły się m.in. dekret z 25 października 1944 roku o zwalczaniu spekulacji wojennej, dekret z 4 listopada 1944 roku o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców narodu, dekret z 28 lutego 1945 roku o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów, dekret z 16 listopada 1945 roku o postępowaniu doraźnym oraz z tego samego dnia dekret o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem¹⁸, dekret z 5 sierpnia 1949 roku o ochronie wolności sumienia

¹⁸ A. Rzepliński, *Przystosowanie ustroju sądownictwa do potrzeb państwa totalitarnego w Polsce w latach 1944-1956*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów*, op. cit., s. 23-24; A. Lityński, *Na drodze ku nowej procedurze karniej: o postępowaniu przygotowawczym w latach 1943-1950*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów*, op. cit., s. 57- 60; P. Fiedorczyk, *Stosowanie aresztu tymczasowego w Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem*

i wyznania, ustawa z 4 lutego 1950 roku o powszechnym obowiązku obrony, ustawa z 28 października 1950 roku o zakazie posiadania walut obcych, monet złotych, złota i platyny oraz zaostrzeniu kar za niektóre przestępstwa dewizowe, dekret z dnia 4 marca 1953 roku o wzmożeniu ochrony własności społecznej¹⁹.

Sądownictwo wojskowe: Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy

W powojennej Polsce nowy system, podporządkowany ówczesnym zadaniom i wymogom walki z przeciwnikami państwa komunistycznego, do realizacji swych celów wykorzystał m.in. sądownictwo wojskowe, które swoją jurysdykcją objęło także osoby cywilne. Wojskowy wymiar sprawiedliwości wkroczył na obszar podporządkowany prawu powszechnemu na mocy dekretu PKWN z 23 września 1944 roku wprowadzającego kodeks karny Wojska Polskiego, natomiast kolejne akty prawne rozwinęły jurysdykcję wojskową wobec ludności cywilnej²⁰. Prawną podstawę ustroju instytucji wojskowego wymiaru sprawiedliwości stanowił dekret z 23 listopada 1944 roku *Prawo Ustroju Sądów Wojskowych i Prokuratury*

Gospodarczym (na przykładzie delegatury w Białymstoku), [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów*, op. cit., s. 441-459; R. Tomkiewicz, *Personel sędziowski-prokuratorowski Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (na przykładzie delegatury w Olsztynie 1945-1954)*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów*, op. cit., s. 461-473; M. Fajst, *Przepisy prawne regulujące funkcjonowanie Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945-1955)*, [w:] *Prawo karne w okresie stalinizmu...*, op. cit., s. 67-87; por. T. Wolsza, D. Jarosz, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945-1954. Wybór dokumentów*, Warszawa 1995; A. Zaćmiński, *Przestępstwa polityczne w orzecznictwie Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1950-1954*, [w:] *Pamięć i Sprawiedliwość*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu”, IPN t. 1, Warszawa 2008; A. Zaćmiński, *Bydgoska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1946-1954)*, [w:] *Związki Kujaw i Pomorza na przestrzeni dziejów*, zbiór studiów pod red. Z. Biegańskiego i W. Jastrzębskiego, Bydgoszcz 2001, s. 323-368; A. Tomporek, *Ustrój i organizacja sądownictwa powszechnego i specjalnego po 1945 roku*, [w:] *Archiwa Instytucji wymiaru sprawiedliwości w służbie państwa i obywateli*, red. J. Baranowski, U. Zarzycka-Sutter, Łódź 2001, s. 34-35; D. Szczepański, *Sprawozdanie z działalności Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym z lat 1946-1949*, Teki archiwalne, t. 3, Warszawa 1998 s. 141-166.

¹⁹ Z. Biegański, *Sądownictwo i skazani na śmierć ...*, op. cit., s. 24-25.

²⁰ M. Zaborski *Ustrój sądów wojskowych w Polsce w latach 1944-1955*, Lublin 2005, s. 41-43; A. Rzepliński, *Przystosowanie ustroju sądownictwa...*, op. cit., s. 18; por. A. Zaborski, *Oni skazywali na śmierć... Szkolenie sędziów wojskowych w Polsce w latach 1944-1956*, [w:] *Skryte oblicze systemu komunistycznego u źródeł zła*, red. nauk. R. Bäckera, P. Hübnera, Warszawa 1997, s. 121-137; W. Frazik, B. Kopka, G. Majchrzak, *Dzieje aparatu represji w PRL (1944-1989). Stan badań*, Warszawa-Kraków 2004, s. 19-21; R. Ostafiński-Bodler, *Sądy wojskowe w Polskich Siłach Zbrojnych i ich kompetencje w sprawach karnych w latach 1914-2002*, Toruń 2002, s. 330.

Wojskowej. Na mocy wprowadzonych przepisów prawa pod właściwością sądów wojskowych znaleźli się żołnierze Wojska Polskiego, jeńcy, zakładnicy, poborowi od chwili powołania, pracownicy Polskich Kolei Państwowych, funkcjonariusze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (Milicji Obywatelskiej, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Służby Więziennej), członkowie Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, żołnierze Wojska Ochrony Pogranicza, ludność cywilna. Wojskowy wymiar sprawiedliwości funkcjonował we wskazanym zakresie aż do momentu wejścia w życie ustawy z 5 kwietnia 1955 roku *O przekazaniu sądom powszechnym dotychczasowej właściwości sądów wojskowych w sprawach karnych osób cywilnych, funkcjonariuszów organów bezpieczeństwa publicznego, Milicji Obywatelskiej i Służby Więziennej*²¹.

W 1946 roku zdecydowano o utworzeniu nowych sądów, związanych z powojennym podziałem administracyjnym kraju. Na podstawie rozkazu ministra obrony narodowej powołano wojskowe sądy rejonowe i wojskowe prokuratury rejonowe w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku²², Katowicach²³, Kielcach, Krakowie²⁴, Koszalinie z siedzibą w Szczecinie (następnie przekształcony w WSR w Szczecinie)²⁵, Lublinie, Łodzi²⁶, Olsztynie²⁷, Poznaniu²⁸, Rzeszowie²⁹, Warszawie

²¹ *Skazani na karę śmierci przez Wojskowe Sądy Rejonowe w Bydgoszczy, Gdańsku i Koszalinie*, op. cit., s. 11; A. Tomporek, op. cit., s. 33.

²² Por. D. Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946-1955)*, Gdańsk 2012; D. Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946-1955). Inwentarz idealny*, Gdańsk 2012.

²³ Por. *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach 1944-1955*, red. T. Kurpierz, Katowice 2004.

²⁴ Por. *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946-1955*, red. F. Musiał, Kraków 2005; F. Musiał, *Polityka czy sprawiedliwość? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946-1955)*, Kraków 2005.

²⁵ Por. A. Jaracz, *Orzecznictwo i działalność wojskowych sądów rejonowych na Pomorzu Środkowym w latach 1946-1955*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów*, op. cit., s. 198-217; por. R. Ptaszyński, *Sędziowie Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie i ich wyroki. Studia i materiały*, Szczecin 2008.

²⁶ Por. J. Żelazko, „Ludowa” *sprawiedliwość*. *Skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi (1946-1955)*, Łódź 2007; por. *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi*, red. J. Wróbel, J. Żelazko, Warszawa 2004.

²⁷ Por. B. Łukaszewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie 1946-1955. Szkice do monografii*, Olsztyn 2000.

²⁸ Por. R. Leśkiewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu (1946-1955). Organizacja, funkcjonowanie, procesy archiwotwórcze*, Warszawa-Poznań 2009.

²⁹ Por. J. Borowiec, *Aparat bezpieczeństwa a wojskowy wymiar sprawiedliwości. Rzeszowszczyzna 1944-1954*, Warszawa 2004, s. 44-48; por. Z. Wójcik, *Procesy polityczne duchowieństwa diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Rzeszowie (1946-1954)*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów*, op. cit., s. 169-193; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie 1944-1954*, red. T. Bereza, P. Chmielowiec, Rzeszów 2004.

i Wrocławiu³⁰. W związku z reformą administracyjno-terytorialnego podziału kraju, cztery lata później wojskowe sądy i prokuratury utworzono także w Opolu, Zielonej Górze³¹ i Koszalinie³². Nowo powstałe sądy pierwsze rozprawy przeprowadziły w kwietniu 1946 roku, ich właściwości powierzono sprawy o tzw. przestępstwa polityczne. Wojskowe Sądy Rejonowe stanowiły niejako odciążenie dla funkcjonowania wojskowych sądów garnizonowych oraz okręgowych, które w latach 1944-1946 zajmowały się m.in. orzekaniem w stosunku do osób oskarżonych o przestępczość polityczną³³.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy powstał w marcu 1946 roku, pierwszą rozprawę odbył 30 kwietnia. Początkowo nie miał własnej siedziby, urzędował w gmachu Sądu Grodzkiego przy ulicy Wały Jagiellońskie. W czasie swojej działalności zarejestrował prawie 3800 spraw, którymi objęto 6800 osób. Skazał blisko 5000 osób, w tym głównie na kary więzienia³⁴. Najwyższy wymiar kary orzekany był przede wszystkim w stosunku do członków i współpracowników zbrojnego podziemia. Sprawy, które rozpatrywane były przed WSR dotyczyły przede wszystkim przestępstw o charakterze politycznym. Szczególnie surowe wyroki zapadały w pierwszym okresie działalności, co związane było z przyjęciem trybu doraźnego w sądownictwie wojskowym. W orzecznictwie wyraźnie odbijały się ówczesne tendencje polityczne i gospodarcze, wynikające z realizowanego przez państwo komunistyczne programu przeobrażeń, obejmującego represjonowanie ludności. Opór społeczny wobec procesu podporządkowania gospodarki założeniom ustrojowym był natychmiast likwidowany w oparciu o restrykcyjne przepisy prawne.

W pierwszych latach funkcjonowania sądu surowe kary orzeczono głównie wobec uczestników podziemia i przeciwników politycznych. Przeprowadzano procesy młodych ludzi, uczniów szkół średnich, których oskarżano przeważnie o przygotowywanie konspiracyjnych struktur organizacyjnych i akcji propagandowych, które miały na celu obalenie siłą demokratycznego ustroju Polski. W 1946 roku głównymi przyczynami skazania były zarzuty usiłowania zmiany

³⁰ Por. *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu 1944-1955*, red. K. Szwaagrzyk, Wrocław 2002; K. Szwaagrzyk, *Straceni na Dolnym Śląsku 1945-1956*, Wrocław-Reszów 2002.

³¹ Por. B. Biegański, *Działalność Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze w latach 1946-1956*, „Studia Zielonogórskie” 1998, nr 4, s. 57-68.

³² Por. M. Żukowski, „Szeptana propaganda” w orzecznictwie Wojskowego Sądu Rejonowego w Koszalinie w latach 1950-1955, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów...*, op. cit., s. 303-314.

³³ Z. Biegański, *Sądownictwo i skazani na śmierć...*, op. cit., s. 113; J. Borowiec, op. cit., s. 22.

³⁴ *Skazani na karę śmierci przez Wojskowe Sądy Rejonowe w Bydgoszczy, Gdańsku i Koszalinie*, op. cit., s. 12.

przemocą ustroju politycznego i udział w nielegalnych organizacjach, nielegalne posiadanie broni.

Pod koniec 1947 roku wyraźnie zwiększyła się liczba osób oskarżonych o sabotaż gospodarczy. W 1946 roku WSR w Bydgoszczy nie rozpatrywał w ogóle spraw tego typu, w 1947 roku było ich 9, natomiast w 1948 roku prawie 50³⁵. Zmiana polityki karnej w tym zakresie związana była z zaostrzeniem nacisku na przyspieszenie przemian w gospodarce, a szczególnie zwalczanie sektora prywatnego oraz inicjatywy prywatnej w przemyśle i handlu. W tym celu rozpoczęto stosowanie różnorodnych środków dyskryminacji i represji, wykorzystując procesy pokazowe w sprawach o sabotaż gospodarczy, nadając temu pojęciu bardzo szeroką interpretację. Ogólnopolska akcja procesów o tzw. przestępstwa gospodarcze³⁶, w których zapadały nawet najwyższe wymiary kary objęła także bydgoski WSR. W 1948 r. skazał on trzech byłych dyrektorów przedsiębiorstw przemysłowych na karę śmierci, a w kilku innych procesach m.in. w sprawie tzw. sabotażystów kolejowych w Toruniu, prokurator domagał się najwyższego wymiaru kary. Ponadto orzeczono wyroki długoletniego więzienia wobec kadry kierowniczej, pracowników administracji i robotników zatrudnionych w zakładach pracy w regionie. Skazano między innymi dyrektora Zjednoczenia Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy, dyrektora Toruńskiej Fabryki Wodomierzy, dyrektora Fabryki Opakowań Blaszanych z Bydgoszczy³⁷.

Od 1949 roku można zaobserwować szczególne zainteresowanie organów sądownictwa wojskowego klerem. Procesy przeciwko duchownym dotyczyły głównie związków z nielegalną konspiracją antykomunistyczną. Najpierw przeprowadzano z księżmi tzw. rozmowy ostrzegawcze, mające na celu wymuszenie na nich ograniczenia bądź rezygnacji z organizowania uroczystości religijnych. Następnie wykorzystywano metody nacisku bezpośredniego, areszt, prześladowanie, kompromitowanie poprzez organizowanie różnych prowokacji³⁸.

³⁵ Z. Biegański, *Sądownictwo i skazani na śmierć...*, op. cit., s. 152.

³⁶ Szerzej na temat pojęcia przestępczości gospodarczej zob. O. Gómiok, *Przestępczość gospodarcza i jej zwalczanie*, Warszawa 1994; por. O. Gómiok, *Zagarnięcie mienia społecznego*, Warszawa 1976; por. W. Pawelko, *Zapobieganie przestępstwom gospodarczym*, Warszawa 1971, s. 13-20; por. G. Grabarczyk, *Przestępczość gospodarcza na tle przemian ustrojowych w Polsce*, Toruń 2002.

³⁷ Z. Biegański, *Sądownictwo i skazani na śmierć...*, op. cit., s. 153.

³⁸ Por. *Aparat bezpieczeństwa w walce z kościołem katolickim w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945-1956*, oprac. A. Paczoska-Hauke, T. Chinciński, Bydgoszcz-Gdańsk 2010; *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944-1956. Taktyka, strategia, metody. Część I. Lata 1945-1947*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1994, s. 126-136; *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944-1956. Taktyka, strategia, metody. Część II. Lata 1948-1949*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1996, s. 113-114 i 139-141; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950-1952. Taktyka, strategia, metody*, oprac. A. Dudek, A. Paczkowski, Warsza-

Przed sądem wojskowym stawali również funkcjonariusze UB i MO, gdy okazywali się niewystarczająco wierni i dyspozycyjni, a nawet dawni informatorzy aparatu bezpieczeństwa, pomocni w likwidacji podziemia zbrojnego w latach 1945-1947. Przestępstwa, za które skazywani byli funkcjonariusze ówczesnego aparatu bezpieczeństwa, związane były głównie z nadużyciem władzy, samowolnym oddaleniem się oraz przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu³⁹.

Po śmierci Stalina liczba spraw o podłożu politycznym rozpatrywanych przez bydgoski WSR wyraźnie spadła. W 1955 roku sprawy związane z przestępstwami typowo kryminalnymi po raz pierwszy przeważały nad tymi o dokonywanie czynów na tle politycznym⁴⁰.

Procesy o przestępstwa gospodarcze przed WSR w Bydgoszczy

Dnia 16 lutego 1948 r. rozpoczął się przed WSR w Bydgoszczy proces przeciwko dyrektorom i urzędnikom Państwowej Fabryki Marmolady i Przetworów Owocowych w Fordoniu. Rozprawa odbywała się w Resurcie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Na ławie oskarżonych zasiedli: Mieczysław Derwiński (były dyrektor naczelny), Oskar Stempel (urzędnik fabryki, pełniący funkcję zastępcy dyrektora naczelnego), Witold Ocetkiewicz (dyrektor administracyjno-handlowy), Miron Wiśniowski (przemysłowiec), Stanisław Jastrzębski (inżynier chemik), Andrzej Kamiński (inżynier technik), Augustyn Tysler (magazynier), Stefan Łukomski (referent personalny), Sabina Krygier (pomocnica magazyniera)⁴¹.

Ówczesna prasa, w tym szczególnie „Ilustrowany Kurier Polski” oraz „Ziemia Pomorska” pisała o ujawnieniu wielkiej afery złodziejskiej na terenie województwa pomorskiego; nadużycia zostały popełnione w fordońskiej fabryce, a Skarb Państwa poniósł w ich wyniku wielomilionowe straty⁴². W głośniejszej sprawie dyrektora

wa 2000, s. 13-14 i 222-234; J. Żaryn, *Aparat bezpieczeństwa w walce z duchowieństwem katolickim 1945-1949. Zarys problemu*, [w:] *Skryte oblicze systemu komunistycznego*, op. cit., s. 91-120; por. Z. Wójcik, *Procesy polityczne duchowieństwa...*, op. cit., s. 169-193; T. Kostewicz, *Represje karne wobec osób duchownych w latach 1944-1950*, „Niepodległość i Pamięć” 1997, nr 1, s. 51-86; J. Libiszewski, *Księża katolicyści skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy w latach 1946-1954*, „Kronika Bydgoska”, t. 18, 1996, s. 47-56; W. Frazik, B. Kopka, G. Majchrzak, op. cit., s. 17-18.

³⁹ K. Sidorkiewicz, op. cit., s. 130-131; *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944-1956. Taktyka, strategia, metody. Część II. Lata 1948-1949*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1996, s. 86-94; por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. 1*, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005.

⁴⁰ K. Sidorkiewicz, op. cit., s. 210.

⁴¹ „Ziemia Pomorska” z 17 lutego 1948 roku, nr 47; AIPN By, WUSW Bydgoszcz, 070/1261, t. 3, Akta sprawy przeciwko Derwińskiemu Mieczysławowi i innym, Wykaz osób podlegających wezwaniu na rozprawę sądową, s. 22.

⁴² „Ziemia Pomorska” z 11 lutego 1948 roku, nr 41; „Ilustrowany Kurier Polski” z 13 lutego, nr 42.

Derwińskiego i jego najbliższych współpracowników oskarżonym zarzucano dokonanie sabotażu poprzez prowadzenie szkodliwej gospodarki oraz okradanie fabryki, co w konsekwencji doprowadziło do jej likwidacji. W jednym z artykułów, który ukazał się na łamach „Ziemi Pomorskiej”, zamieszczono informację: *Procesy przeciwko sabotażystom gospodarczym obnażają do naga środowisko, któremu bogiem jest tzw. mamona*⁴³. W rozprawie udział wzięła liczna publiczność, zainteresowana niecodziennym procesem o rzekomo świadomy sabotaż gospodarczy. Na sali zamontowano nawet głośniki, aby każdy z przybyłych mógł dokładnie śledzić przebieg procesu⁴⁴.

W akcie oskarżenia przedstawiono, że przestępstw dopuścili się ludzie wykształceni, o wysokiej pozycji społecznej, niektórzy z nich brali udział w walce z okupantem. Wskazano, że oskarżeni zapoczątkowali akcję sabotażową już w 1945 roku⁴⁵. Derwiński został wówczas oskarżony o nielegalny przerób spirytusu na wódkę. Urząd Skarbowy po przeprowadzonej kontroli ksiąg stwierdził, że wyrób wódek odbywał się nie na rachunek Skarbu Państwa, a na rachunek prywatny dyrektora. Prowadzona przez niego przeróbka spirytusu bez zezwolenia Ministerstwa Skarbu, jak wykazała kontrola, była aktem samowoli. Księgowość fabryki prowadzona była w sposób chaotyczny, jednak z uwagi na brak konkretnych dowodów oraz złożonych przez Derwińskiego wyjaśnień uznano, że był to jedynie wynik nieprawidłowości księgowych, dlatego sąd nie wydał wówczas wyroku skazującego⁴⁶.

W procesie z 1948 r. oskarżyciel publiczny wskazał przed sądem, że Derwiński, Stempel, Ocetkiewicz, obejmując kierownictwo w fabryce, wykorzystali swoje stanowiska do uprawiania sabotażu, mającego na celu osiągnięcie osobistych korzyści materialnych i zniszczenie fabryki. Działania rabunkowe prowadzili świadomie i systematycznie⁴⁷. Dla potrzeb tych nadużyć nawiązali kontakty z właścicielami innych przedsiębiorstw na terenie całej Polski. Na podstawie zawartych umów cenne surowce z fordońskiej fabryki trafiały do Warszawy w zamian za produkty o bardzo niskiej wartości. W ten sposób z Fordonu na wolny rynek trafiły 34 tony cukru. Do wytwarzania wina owocowego używano zepsutego przecieru rabarbarowego, który w konsekwencji doprowadził do psucia się napojów. Sfermentowane wino często rozsadało butelki w magazynie,

⁴³ „Ziemia Pomorska” z 18 lutego 1948 roku, nr 48.

⁴⁴ „Ilustrowany Kurier Polski” z 13 lutego 1948 roku, nr 42.

⁴⁵ AIPN By, WUSW Bydgoszcz, 070/1261, t. 3, Akt oskarżenia o popełnienie przestępstwa z art. 3 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r., s. 6-23.

⁴⁶ „Ziemia Pomorska” z 11 lutego 1948 roku, nr 41.

⁴⁷ AIPN By, WSR Bydgoszcz, 66/1254, Akta sprawy przeciwko Derwińskiemu Mieczysławowi i innym, Akt oskarżenia z dn. 31 grudnia 1947 r., s. 235-252.

a hurtownicy zwracali je jako niezdatne do picia. Były to skutki „oszczędności” do 50% cukru, który nielegalnie był sprzedawany na wolnym rynku. W celu łatwiejszego dysponowania tym towarem stworzono nawet dodatkową składnicę cukru, która mieściła się przy ul. 1 Maja. W ramach działań „sabotażowych” wyprzedano wartościowe surowce i chemikalia, służące do produkcji przetworów owocowych, a których brak było na wolnym rynku. Wielomilionowymi dochodami z nieuczciwych transakcji dyrektorzy dzielili się ze sobą, określając fabrykę mianem „dojnej krowy”⁴⁸. Aby stworzyć pozory, że fabryka nadal produkuje, oskarżeni prowadzili fałszywą księgowość, wykazując duże obroty, a w rzeczywistości miała ona ujemny bilans, co oznaczało, że była bliska upadkowi. Derwiński po uzyskaniu znaczących zysków zrezygnował z funkcji dyrektora i uruchomił własną fabrykę w Warszawie⁴⁹.

Po odczytaniu aktu oskarżenia obrona, czyli adwokaci: Kaszyński, Śliwowski, Tydelski, Malewicz, Denkow, wystąpiła z wnioskiem o przekazanie sprawy sądowi powszechnemu, dowodząc, że oskarżenie dotyczy jedynie zagadnień gospodarczych, może więc być potraktowane jako zwyczajne szkodnictwo gospodarcze, gdyż działalność na terenie fabryki nie miała podłoża politycznego⁵⁰. Z wnioskiem tym nie zgodził się prokurator, który wyjaśnił, że oskarżeni dostarczali w okresie wojny wojsku i organizacjom zmilitaryzowanym więcej produktów gorszego gatunku, niż byli do tego zobowiązani, a ich działania wynikały z niechęci do nowego ustroju. Sąd odrzucił wnioski obrony i uznał się właściwym do rozpatrzenia sprawy.

Pierwszego dnia procesu zeznania przed sądem złożył oskarżony Derwiński, który nie przyznał się do zarzucanych mu czynów, tj. do rabunkowej gospodarki oraz fałszowania księgowości. Prasa podawała obszernie sprawozdania z przebiegu rozprawy, gdyż jak pisano: społeczeństwo bydgoskie jest specjalnie zainteresowane tym procesem⁵¹. Zdaniem autora artykułu, Derwiński na wiele pytań prokuratora, które mogłyby mieć znaczący wpływ na wyjaśnienie sprawy, ale jednocześnie mogłyby obciążać oskarżonych, odpowiadał chaotycznie i wymijająco⁵². Często tłumaczył się brakiem pamięci, m.in. gdy prokurator zapytał, co stało się z dostarczonym do fabryki spirytusem oraz olbrzymimi ilościami cukru. W trakcie przesłuchania opisał proces organizowania fabryki oraz swoją

⁴⁸ „Ziemia Pomorska” z 17 lutego 1948 roku, nr 47.

⁴⁹ „Ilustrowany Kurier Polski” z 18 lutego 1948 roku, nr 47.

⁵⁰ „Ziemia Pomorska” z 17 lutego 1948 roku, nr 47; „Ilustrowany Kurier Polski” z 18 lutego 1948 roku, nr 47.

⁵¹ „Ilustrowany Kurier Polski” z 19 lutego 1948 roku, nr 48.

⁵² „Ilustrowany Kurier Polski” z 18 lutego 1948 roku, nr 47; „Ziemia Pomorska” z 18 lutego 1948 roku, nr 48.

współpracę z pozostałymi oskarżonymi⁵³. Zdarzało się, że do fabryki dostarczane były zepsute towary, co było przez niego natychmiast zgłaszane i reklamowane. Złożył także wyjaśnienia na temat produkowanej za czasów jego urzędowania marmolady, która zawierała 42% wody. Zeznał, że poznał receptę na produkcję marmolady metodą znacznie ekonomiczniejszą, jednak za jakość towaru w fabryce odpowiadał pracownik Płotka⁵⁴. Prokurator ujawnił, że jest w posiadaniu dokumentów, z których wynika, że oskarżony na każdym kilogramie suszu buraczanego zarabiał 50 groszy. Derwiński przyznał się wówczas, że na sprzedaży suszu i cukru zarobił 500 tysięcy złotych, które wydał na utrzymanie rodziny. Po objęciu kierownictwa sklepu Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Sklepu Konserwowego w Warszawie nadal utrzymywał kontakty z dyrektorem Ocetkiewiczem i fabryką fordońską, co przynosiło mu korzyści materialne. Na transakcji, która odbyła się na podstawie sfalszowanych dokumentów przedstawionych Zjednoczeniu, na których podpisał się nazwiskiem nieistniejącego Kowalskiego, zarobił około miliona złotych, z czego – jak wyjaśnił – 100 tysięcy złotych przekazał za pośrednictwem Stemplowi⁵⁵. Jak podawała ówczesna prasa, na próżno było informowanie oskarżonego o stratach kraju i świadomości obywatelskiej, wychodził on bowiem z założenia, że jak podejmować się interesu, to takiego, by zysk był milionowy. Zeznania Derwińskiego wykazały, że w świecie interesów nie istnieje solidarność, że dodatkowe dochody przynosiło też wykorzystywanie wspólników⁵⁶.

W trzecim dniu procesu zeznania złożył drugi z oskarżonych – Stempel. Nie przyznał się przed sądem do zarzucanych mu czynów, a w szczególności do prowadzenia sabotażu na terenie fordońskiej fabryki. Jego wyjaśnienia dotyczyły magazynu cukru, używania do produkcji marmolady wytłoków buraczanych w celu ich zagęszczenia oraz produkowania marmolady ze śliwki, „w której nie było śliwki”. Zeznał, że jako podwładny Derwińskiego wykonywał tylko jego polecenia. Na zarzuty, że w Fordonie produkowano marmoladę zakażoną pleśnią, odpowiedział, że był tylko jeden taki przypadek. W trakcie składania zeznań przyznał się natomiast do uzyskania korzyści majątkowych dzięki transakcjom z suszem buraczanym i cukrem⁵⁷. Dalsze zarzuty przedstawione oskarżonemu

⁵³ AIPN By, WUSW Bydgoszcz, 070/1261, t. 1, Akta śledcze przeciwko Derwińskiemu Mieczysławowi i innym, Protokół przesłuchania podejrzanego Derwińskiego z dn. 17 października 1947 r., s. 456-459.

⁵⁴ „Ilustrowany Kurier Polski” z 19 lutego 1948 roku, nr 48.

⁵⁵ „Ziemia Pomorska” z 18 lutego 1948 roku, nr 48; „Ilustrowany Kurier Polski” z 19 lutego 1948 roku, nr 48.

⁵⁶ „Ziemia Pomorska” z 19 lutego 1948 roku, nr 49.

⁵⁷ „Ziemia Pomorska” z 19 lutego 1948 roku, nr 49; „Ilustrowany Kurier Polski” z 20 lutego 1948 roku, nr 49.

dotyczyły dostarczania marmolady dla Milicji Obywatelskiej, której pracownicy w protokole napisali, że dostarczony produkt nie był dobry. O tym, że marmolada była złej jakości, świadczył także fakt, że wiele zamówień nie dochodziło do skutku, a nawet zdarzało się, że transport z marmoladą zostawał zwrócony do fabryki⁵⁸. Stempel udzielał inteligentnych i sprytnych odpowiedzi, szczególnie gdy dotyczyły one przedstawionych przez prokuratora dowodów popełniania przestępstwa. Nie umiał on jednoznacznie wyjaśnić, dlaczego po objęciu po Derwińskim kierownictwa nie sporządził inventury, która uwzględniałaby aktywa i pasywa firmy⁵⁹.

W tym samy dniu zeznania przed WSR złożył oskarżony Ocetkiewicz, pełniący w fordońskiej fabryce funkcję kierownika administracyjno-handlowego. Do zakresu jego obowiązków należał nadzór nad biurem i kontrola produkcji. Zaprzeczył, by kiedykolwiek brał udział w działaniach sabotażowych i uniemożliwiał prawidłowe funkcjonowanie przedsiębiorstwa, prowadząc je do upadku. Nie prowadził też rabunkowej gospodarki z surowcami i materiałami pomocniczymi, stanowiącymi własność państwowej fabryki⁶⁰. Zeznał, że do produkcji marmolady używane były wytloki buraczane, stanowiące pozostałość po wyprodukowaniu suszu buraczanego. Nie słyszał jednak by produkowane towary były złej jakości czy ulegały zepsuciu. Oświadczył, że nigdy nie otrzymał od Derwińskiego żadnych pieniędzy z tytułu przeprowadzonych przez niego milionowych transakcji związanych z zakupem suszu buraczanego. Przyznał się jedynie do sfalszowania rachunku zakupu suszu, ale – jak podkreślił – zrobił to wyłącznie dla ratowania firmy i nie poniósł w związku z tym działaniem żadnych osobistych zysków. Wyjaśnił, że otrzymanie od Stempla pieniędzy w wysokości 20 tysięcy złotych związane było z jego wypowiedzeniem. Ocetkiewicz z uwagi na lepsze warunki finansowe przeniósł się bowiem do firmy Ciszewski w Bydgoszczy⁶¹. Oskarżony nie umiał wyjaśnić przed sądem, gdzie znajdują się dokumenty i raporty wykazujące liczbę dostaw spirytusu. Udzielił tylko wymijającej odpowiedzi, że to nie on prowadził księgowość. Jednak – jak się okazało w toku dalszych zeznań – to właśnie on prowadził kartotekę, wykazującą obroty spirytusu i suszu, mimo iż należało to do kompetencji magazyniera.

⁵⁸ „Ilustrowany Kurier Polski” z 20 lutego 1948 roku, nr 49; AIPN By, WUSW Bydgoszcz, 070/1261, t. 1, Protokół z okazji ustalenia remanentów w dn. 31.XII.1946 r. dotyczący marmolady o smaku śliwkowym, s. 308; AIPN By, WUSW Bydgoszcz, 070/1261, t. 1, Dokument z 23 sierpnia 1946 r. dotyczący zwrotu marmolady winogronowej, s. 313.

⁵⁹ „Ziemia Pomorska” z 19 lutego 1948 roku, nr 49.

⁶⁰ „Ziemia Pomorska” z 20 lutego 1948 roku, nr 50.

⁶¹ „Ilustrowany Kurier Polski” z 21 lutego 1948 roku, nr 50.

Następnie przesłuchany został Kamiński, jeden z kolejnych dyrektorów fabryki. Zaprzeczył on, by podejmował z pozostałymi współoskarżonymi w sprawie jakiegokolwiek działania wymierzone w funkcjonowanie państwowego przedsiębiorstwa. Przyznał się jedynie do prowadzenia transakcji sprzedaży barwników pochodzących z remanentów poniemieckich, z których to czerpał zysk. Wyjaśnił, że objął stanowisko dyrektora, gdyż uznał się za jedyną osobę, która była w stanie uratować fabrykę przed upadkiem. W tym celu wprowadził szereg ulepszeń technicznych⁶².

W czwartym dniu procesu zeznania złożył oskarżony Wiśniowski, dyrektor warszawskiej fabryki win „Mieszkowski”. Wyjaśnił on, że na terenie jego przedsiębiorstwa magazynowany był cukier, łącznie 34 tony, stanowiące własność państwowej fabryki w Fordonie. Cukier rzekomo przeznaczony do produkcji wina i wódek, wydawany był osobom, które przedstawiły odpowiednie zaświadczenie sporządzone przez Derwińskiego. W trakcie zeznań oskarżony Wiśniowski nie przyznał się do stawianych mu zarzutów, nie ukrywając jednocześnie, że w porozumieniu z fordońskim dyrektorem brał udział w korzystnych interesach⁶³.

Do winy nie przyznał się także oskarżony Tysler, zatrudniony w fordońskiej fabryce jako magazynier. W związku z tym, że był on przedwojennym przemysłowcem oraz właścicielem upaństwowionej fabryki, tzn. jako kapitalista pozbawiony został wszelkich wpływów, zarzucano mu podjęcie działań sabotażowych z niechęcią do przemysłu państwowego. Zeznał przed sądem, że w porozumieniu z oskarżonymi Krygerem i Kamińskim uczestniczył w sprzedaży kwasu i barwników. Łącznie na „fordońskich kombinacjach” zarobił 260 tysięcy złotych. Na terenie fabryki nielegalny proceder sprzedawania remanentów poniemieckich był częstym zjawiskiem⁶⁴. Natomiast kwestię beczek, które uległy zniszczeniu, wyjaśnił jeszcze podczas przesłuchań prowadzonych w trakcie śledztwa. Uznał, że winę za pozostawienie bez dozoru 3 tysięcy beczek ponosi Kamiński, gdyż nie podjął jakichkolwiek działań w celu wynajęcia magazynu⁶⁵.

W piątym dniu procesu zeznawał oskarżony Jastrzębski, z zawodu inżynier chemik. Pełnił on funkcję administratora w fabryce przetworów owocowych w Górze Kalwarii, w której właścicielem była jego żona. W trakcie rozprawy nie

⁶² „Ilustrowany Kurier Polski” z 21 lutego 1948 roku, nr 50; AIPN By, WUSW Bydgoszcz, 070/1261, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Kamińskiego z dn. 28 lipca 1947 r., s. 532-535.

⁶³ „Ziemia Pomorska” z 21 lutego 1948 roku, nr 51; „Ilustrowany Kurier Polski” z 22 lutego 1948 roku, nr 51.

⁶⁴ „Ilustrowany Kurier Polski” z 22 lutego 1948 roku, nr 51.

⁶⁵ AIPN By, WSR Bydgoszcz, 66/1253 Akta sprawy przeciwko Derwińskiemu Mieczysławowi i innym, Protokół przesłuchania podejrzanego Tyslera z dn. 24 lipca 1947 r., s. 98-99.

zgodził się z przedstawionymi mu zarzutami, m.in. czerpania wielkich zysków, niedotrzymywania umowy z fabryką fordońską, paraliżowania jej produkcji, dostarczania przetworów owocowych w złym stanie, narażenia dobrego imienia państwowej fabryki i przyczynienie się do jej upadku. Do Fordonu dostarczał głównie przecier rabarbarowy, dlatego wyjaśnił przed sądem sprawę uzgodnienia warunków dostawy tego produktu⁶⁶. Oskarżony przyznał się do podpisania pokwitowania na 10 ton cukru i 6 ton soli dla fabryki w Fordonie, mimo iż towaru tego nie otrzymał. Wyjaśnił, że dokonał tego na prośbę dyrektorów, którzy dokument ten potrzebowali dla swoich własnych celów⁶⁷.

Zeznania złożył także oskarżony Łukomski, referent personalny, do którego obowiązków należało prowadzenie spraw personalnych oraz nadzór nad sekretariatem. W trakcie zeznań przed WSR przyznał się do zysków ze sprzedaży remanentów poniemieckich na łączną kwotę ok. 200 tysięcy złotych, w tym m.in. 56 tysięcy złotych na transakcjach związanych z kwasem winnym, 50 tysięcy złotych na kaflach ozdobnych do wykładania ścian i 15 tysięcy złotych na barwnikach. W sprzedaży mienia uczestniczyli także dyrektor Kamiński, Tysler i Kryger. Łukomski wyjaśnił, że czasami sam wywoził towary z fabryki. Zmuszał wówczas strażników, którzy zobowiązani byli do kontrolowania wszystkich samochodów poruszających się na terenie fabryki, by wypuszczali jego pojazd bez sprawdzenia. Zeznał poza tym, że dyrektor Kamiński prowadził złą gospodarkę, która doprowadziła fabrykę do wielkich strat⁶⁸.

Prasa w sprawie tzw. afery marmoladowej i cukrowej publikowała szczegółowe sprawozdania nie tylko o zeznań oskarżonych, ale również świadków i biegłych, których w trakcie sześciodniowej rozprawy zostało przesłuchanych ponad dwudziestu⁶⁹. W charakterze biegłego wyjaśnienia przed bydgoskim WSR złożyli m.in. Tilgner, Turczyński, Mazgaj, Kisielewicz. Tilgner, z zawodu technolog, który w fordońskiej fabryce pełnił funkcję doradcy technicznego, wykluczył, by w wyprodukowanej marmoladzie znajdowały się zanieczyszczenia, bowiem produkcja obejmuje szereg procesów filtrowania i oczyszczania. Zeznał przed sądem, że nie posiada on wiedzy, by w fabryce znajdowała się większa ilość przetworów ulegająca gniciu. W jego opinii urządzenia fabryki uniemożliwiały

⁶⁶ AIPN By, WUSW Bydgoszcz, 070/1261, t. 2, Akta śledcze przeciwko Derwińskiemu Mieczysławowi i innym, Protokół przesłuchania podejrzanego Jastrzębskiego z dn. 24 września 1947 r., s. 86-87.

⁶⁷ „Ziemia Pomorska” z 21 lutego 1948 roku, nr 51.

⁶⁸ „Ziemia Pomorska” z 21 lutego 1948 roku, nr 51; „Ilustrowany Kurier Polski” z 22 lutego 1948 roku, nr 51.

⁶⁹ AIPN By, WUSW Bydgoszcz, 070/1261, t. 3, Wykaz osób podlegających wezwaniu na rozprawę sądową, s. 22.

prowadzenie na należytych poziomie kilku działów produkcji jednocześnie. Biegły Turczyński zeznał, że w fabryce istniały poważne nadużycia w księgowości, a gospodarka była w niej fatalna⁷⁰. Zeznania obciążające oskarżonych złożył także biegły Mazgaj, który wypowiedział się na temat sposobów produkcji i konserwacji przetworów owocowych i marmolady. Wyjaśnił, że w normalnych warunkach do zagęszczania tych produktów nie używa się pozbawionych wartości odżywczych wyłoków buraczanych, lecz cukier, który oskarżeni sprzedawali dla uzyskania osobistych korzyści materialnych. Swoimi działaniami doprowadzili do zepsucia się około 300 tysięcy kilogramów przecierów owocowych, powodując straty na około 4 miliony złotych oraz narazili dobre imię państwowego przemysłu⁷¹. Kolejnym przesłuchanym był Kisielewski, który wypowiedział się przed sądem na temat gospodarki oskarżonych na terenie fabryki. Wyjaśnił, że decydujące znaczenie w kształtowaniu bilansu fabryki odegrały remanenty poniemieckie. Oskarżeni szacowali ich wartość powyżej rzeczywistego stanu i wykazywali w ten sposób sztuczną rentowność fabryki⁷².

Zeznania w charakterze świadka złożył przed sądem także Grossman, który z ramienia Zjednoczenia Konserwowego w Bydgoszczy odpowiedzialny był za przeprowadzenie inspekcji obejmującej skontrolowanie pozostałych w fabryce remanentów poniemieckich, szczególnie chemikaliów, które były bardzo wartościowe. Ze względu na ich deficyt na polskim rynku fabryka powinna należycie je zużyć do produkcji, a nie wyzbywać się ich w celu uzyskania niekontrolowanych korzyści. Jego zeznania przedstawiły fatalną gospodarkę dyrektorów, oparte zostały na wynikach kontroli przeprowadzonej w fabryce⁷³. Wyjaśnił, że znalazł on wówczas w fabryce dużą ilość zamrożonej pulpy rabarbarowej, co negatywnie wpływało na jej dalszą konserwację, powodując gnicie. Poza tym w fabryce zepsuciu ulegały przecieiry owocowe na ogólną wartość miliona złotych, co wynikało z nielegalnej sprzedaży olejków i chemikaliów⁷⁴. Według zeznań świadka Niewiarowskiego, który także przeprowadził w przedsiębiorstwie kontrolę, księgowość była nieuporządkowana, a bilanse nierealne, tzn. wykazywały zyski, a w rzeczywistości fabryka borykała się ze stratami. Poruszył on także sprawę

⁷⁰ „Ziemia Pomorska” z 24 lutego 1948 roku, nr 54.

⁷¹ „Ziemia Pomorska” z 25 lutego 1948 roku, nr 55.

⁷² „Ilustrowany Kurier Polski” z 26 lutego 1948 roku, nr 55.

⁷³ AIPN By, WUSW Bydgoszcz, 070/1261, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Grossmana z dn. 29 września 1947 r., s. 507-508; AIPN By, WUSW Bydgoszcz, 070/1261, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Grossmana z dn. 1 września 1947 r., s. 518; AIPN By, WUSW Bydgoszcz, 070/1261, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Grossmana z dn. 27 września 1947 r., s. 519.

⁷⁴ „Ilustrowany Kurier Polski” z 25 lutego 1948 roku, nr 54.

fikcyjnego konta „Kowalskiego”, który założył Derwiński w celu wypłaty gotówki z tytułu dostarczanego do fabryki suszu buraczanego⁷⁵.

Jako kolejny zeznawał Jurekiewicz, który w fordońskiej fabryce pełnił funkcję kierownika produkcji. Jego wyjaśnienia dotyczyły głównie sprawy kradzieży remanentów poniemieckich. Z uwagi na fakt, że jego zeznania były w dużym stopniu niejasne i sprzeczne z poprzednimi, tzn. złożonymi w trakcie dochodzenia, sąd zdecydował o aresztowaniu świadka w związku z podejrzeniem krzywo-przysięstwa. W charakterze świadka wypowiedział się przed bydgoskim WSR także Leonard Paluchowski, który objął stanowisko dyrektora fabryki marmolady w Fordonie. Zeznał, że przejął on państwowe przedsiębiorstwo, które było w stanie chaotycznym, również w zakresie księgowości. Na jego polecenie niektóre z poniemieckich remanentów, szczególnie te, co do których istniało duże zagrożenie zepsucia się, zostały sprzedane, a uzyskane w ten sposób środki przeznaczone na potrzeby fabryki. Świadek wyjaśnił, że z czasem okazało się, że jego polecenie zostało wykorzystane przez oskarżonych Tyslera, Kryger i Łukomskiego do użytkowania osobistych korzyści. Podkreślił, że dopiero po objęciu przez niego funkcji kierowniczej w fabryce, powróciła ona do normalnej produkcji, tzn. pełnowartościowych produktów, o czym świadczył brak zwrotów z powodu złej jakości⁷⁶. W procesie byłych dyrektorów zeznawał także Belerski, dyrektor Centralnego Zjednoczenia Przemysłu Fermentacyjnego, który opisał przebieg transakcji z fabryką fordońską. Wyjaśnił, że wino dostarczane przez fabrykę było złego gatunku, gdyż zawierało różne ilości alkoholu i często wydawało zapach stęchlizny⁷⁷. Kolejnym świadkiem była Czajkowska, pracująca w charakterze majstra, opisała nielegalne działania przy produkcji marmolady i wina. W trakcie przesłuchania krytyce poddała działania swojego szefa Tauera. Podkreśliła, że jako inżynier chemik powinien on znać przepisy konserwowania⁷⁸. Świadek Meller, główny księgowy w fabryce zeznał, że gdy przejął księgowość była ona w stanie nieuporządkowanym, wiele pozycji było fikcyjnych. Świadek majster Plotka także poddał krytyce działalność dyrektorów. W trakcie przesłuchania zeznał: W czasie mego pobytu i pracy w Fordonie odniosłem wrażenie, że gospodarka jest rabunkowa i że dyrektorzy rządzą się tak, jak gdyby fabryka była ich własnością (...)

⁷⁵ „Ziemia Pomorska” z 24 lutego 1948 roku, nr 54; AIPN By, WSR Bydgoszcz, 66/1254, Protokół przesłuchania świadka Niewiarowskiego z dn. 3 grudnia 1947 r., s. 108.

⁷⁶ „Ziemia Pomorska” z 25 lutego 1948 roku, nr 55; AIPN By, WUSW Bydgoszcz, 070/1261, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Paluchowskiego z dn. 12 września 1947 r., s. 516-517.

⁷⁷ „Ilustrowany Kurier Polski” z 25 lutego 1948 roku, nr 54; AIPN By, WUSW Bydgoszcz, 070/1261, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Belerskiego z dn. 16 września 1947 r., s. 514.

⁷⁸ AIPN By, WUSW Bydgoszcz, 070/1261, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Czajkowskiej z dn. 27 sierpnia 1947 r., s. 521.

Klienci często marmoladę zwracali, gdyż fermentowała na skutek niedostatecznej ilości cukru. Zwroty marmolady od klientów wskutek jej gwałtownego psucia się znacznie wzrosły po roku 1946, kiedy robiono marmoladę na syropie, jednak te okoliczności nie stwierdziłem sam, tylko słyszałem od innych pracowników fabryki⁷⁹. Świadek Woźniak, portier fabryczny, wyjaśnił sprawę przepustek dla pojazdów wjeżdżających i wyjeżdżających z terenu fabryki. Zeznał, że o ich wydawaniu decydował między innymi oskarżony Derwiński i Ocetkiewicz⁸⁰.

Zainteresowanie społeczeństwa procesem było tak duże, że tłumy zebrane przed salą rozpraw nie były w stanie pomieścić się w dużym pomieszczeniu Re-sursy Kupieckiej, w której odbywała się rozprawa. Przebieg tej głośniejszej sprawy poruszył rzekomo opinię społeczną na terenie całego kraju. 24 lutego zakończone zostały przesłuchania świadków. Po zamknięciu postępowania głos zabrał prokurator Ziemiakowski, który szczegółowo omówił działalność oskarżonych na terenie fabryki. Podkreślił, że wynikała ona z niechęci do ówczesnej rzeczywistości. Polska była bowiem państwem demokracji ludowej, w której kapitaliści zostali pozbawieni wpływów. Według prokuratora przedstawione w procesie dowody w postaci zarówno zeznań świadków, jak i sfalszowanych dokumentów były dostatecznym wskaźnikiem winy. Oskarżeni nie przyznali się do zarzucanych im czynów tzw. bandytyzmu gospodarczego. Prokurator wyraził wątpliwości co do wiarygodności ich zeznań przed sądem oraz podważył rzekome zasługi na rzecz uruchomienia fabryki. Zarzucił im działania zarówno indywidualne, jak i zbiorowe, których celem było wzbogacenie się kosztem fabryki, jednocześnie doprowadzenie jej do ruiny. Podkreślony został aspekt społeczno-polityczny procesu. Oskarżeni wykorzystali bowiem początkowy chaos, w jakim Polska znalazła się po zakończeniu wojny⁸¹. Prokurator Sikorski w swojej mowie końcowej stwierdził, że wszyscy oskarżeni, to ludzie tego samego pokroju (...). Ludzie Ci nie chcieli zrozumieć, że nie ma odbudowy Polski bez uczciwych rąk⁸². Podkreślił, że główny oskarżony, Derwiński, w swych kombinacjach znalazł wiernych towarzyszy w osobach pozostałych oskarżonych. Zamiast podjąć działania sprzyjające budowaniu kraju, przystąpili oni do zdobywania osobistych korzyści, narażając zaufanie społeczeństwa do wytwórczości państwowej⁸³. Prokurator nazwał oskarżonych jednostkami społecznymi i zażądał dla Derwińskiego i Stempla kary śmierci, natomiast dla pozostałych kary więzienia w zależności od popełnionych

⁷⁹ AIPN By, WSR Bydgoszcz, 66/1254, Protokół przesłuchania świadka Płotka Franciszek z dn. 17 listopada 1947 r., s. 147-149.

⁸⁰ „Ilustrowany Kurier Polski” z 26 lutego 1948 roku, nr 55.

⁸¹ „Ziemia Pomorska” z 26 lutego 1948 roku, nr 56.

⁸² „Ilustrowany Kurier Polski” z 28 lutego 1948 roku, nr 56.

⁸³ „Ziemia Pomorska” z 26 lutego 1948 roku, nr 56.

przez nich przestępstw. obrońcy starali się osłabić akt oskarżenia i odsunąć od oskarżonych zarzut popełnienia sabotażu. Sąd udzielił ostatniego słowa oskarżonym. Derwiński i Stempel prosili o sprawiedliwy wyrok, Ocetkiewicz o uwzględnienie wniosków jego obrony, które wskazywały na mniejszy stopień winy, Wiśniowski i Jastrzębski o uniewinnienie, a Kamiński o to, by sąd dał mu możliwość wstąpienia na uczciwą drogę⁸⁴.

Dnia 28 lutego 1948 roku bydgoski WSR w składzie: przewodniczący – Stanisław Tudrzej, sędzia wojskowy – Alfons Banaszak, ławnik – Stanisław Roznowski ogłosił wyrok w procesie przeciwko byłym dyrektorom oraz pracownikom Państwowej Fabryki Marmolady i Przetworów Owocowych w Fordonie oskarżonych o sabotaż, polegający na prowadzeniu szkodliwej gospodarki, która doprowadziła wielkie przedsiębiorstwo państwowe do upadku oraz naraziła Skarb Państwa na wielomilionowe straty⁸⁵. Sąd uznał wszystkich oskarżonych winnymi zarzucanych im czynów, uzyskania osobistych korzyści materialnych kosztem instytucji państwowej, w tym okradania fabryki i zawierania niekorzystnych umów. Sąd, biorąc pod uwagę stopień winy oraz zajmowane w fabryce stanowisko, skazał ich na następujący wymiar kary: Mieczysław Derwiński – kara śmierci, utrata praw honorowych i obywatelskich, całkowita konfiskata mienia⁸⁶, Oskar Stempel – 15 lat więzienia, utrata praw na 5 lat, konfiskata mienia, Witold Ocetkiewicz – 12 lat więzienia, utrata praw na 5 lat, konfiskata mienia, Miron Wiśniowski – 8 lat więzienia, utrata praw na 5 lat, konfiskata mienia, Stanisław Jastrzębski – 5 lat więzienia, utrata praw na 3 lata, konfiskata mienia, Andrzej Kamiński – 5 lat więzienia, utrata praw na 3 lata, konfiskata mienia, Stefan Łukomski – 5 lat więzienia, utrata praw na 5 lat, konfiskata mienia, Augustyn Tysler – 4 lata więzienia, utrata praw na 3 lata, konfiskata mienia, Sabina Kryger – 3 lata więzienia, utrata praw na 2 lata, konfiskata mienia. Wobec trzech skazanych osób WSR zastosował przepisy ustawy amnestyjnej, na podstawie której Ocetkiewiczowi ograniczono karę więzienia do 8 lat, Wiśniowskiemu tę samą karę obniżono do 4 lat, natomiast Jastrzębskiemu darowano karę w całości⁸⁷.

Prasa uznała ogłoszony wynik za sprawiedliwy. Na łamach „Gazety Zachodniej” ukazał się artykuł, w którym podkreślono ciężar podjętych przez sabotażystów

⁸⁴ „Ilustrowany Kurier Polski” z 28 lutego 1948 roku, nr 56.

⁸⁵ AIPN By, WUSW Bydgoszcz, 070/1261, t. 2, Wyrok z dn. 28 lutego 1948 r., s. 18-34.

⁸⁶ Ibidem, Akta śledcze przeciwko Derwińskiemu Mieczysławowi i innym, Wyrok z dn. 28 lutego 1948 r., s. 32: *W czynach osk. Derwińskiego Sąd dopatrył się winy świadomego i celowego sabotażu, gdyż na taki zamiar wskazują wyrafinowane sposoby i zamiar jego przestępczej działalności zarówno w czasie, gdy był on dyrektorem przetwórni, jak po opuszczeniu tego stanowiska.* Podstawą prawną orzeczenia kary śmierci był art. 3 pkt 1, 2, 3 m.k.k.

⁸⁷ „Ziemia Pomorska” z 29 lutego 1948 rok, nr 59.

działań, komentując je następująco: Każda zagrabiona przez nich złotówka, każdy skradziony kilogram cukru, umniejszenie wartości kalorycznej produktów przez nich wytwarzanych uderza mocno i bezpośrednio w odbiorców. A pamiętać przecież musimy, że odbiorcami towarów z fabryki fordońskiej byli robotnicy zakładów przemysłowych i żołnierz, który bił się wtenczas na froncie⁸⁸.

Na mocy art. 5 ustawy o amnestii z 22 lutego 1947 roku Najwyższy Sąd Wojskowy wydał 21 czerwca 1948 roku postanowienie o zmianie kwalifikacji czynów zarzucanych Derwińskiemu. Orzeczona kara śmierci została zamieniona na 15 lat więzienia⁸⁹. Na postawie kolejnej ustawy amnestyjnej, tym razem z 1952 roku, nastąpiła ponowna zmiana kwalifikacji czynów. W związku z łagodzeniem wymiaru kary skazany odzyskał wolność 28 października 1954 roku⁹⁰.

Jeden z najgłośniejszych procesów w sprawie o tzw. przestępstwo gospodarcze przeprowadzonych przez WSR w Bydgoszczy dotyczył dyrektora Państwowej Wytwórni Prochu w Bydgoszczy (późniejszy Zachem). Oskarżony Eugeniusz Smoliński był z wykształcenia inżynierem, specjalizował się w produkcji materiałów wybuchowych. Pracował w różnych zakładach zajmujących się przemysłem chemicznym. Od 1945 r. rozpoczął pracę w Bydgoszczy w charakterze administratora wielkiego poniemieckiego przedsiębiorstwa zbrojeniowego – DAG. Początkowo pełnił funkcję pełnomocnika ds. Państwowych Wytwórni Prochu Ministerstwa Przemysłu, a z czasem objął stanowisko dyrektora. Gdy kontrolę nad przedsiębiorstwem przejęli Rosjanie, Smoliński zgłosił do Pełnomocnika Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, że w obliczu postępujących działań rabunkowych nie odpowiada on za straty mienia powstające w fabryce⁹¹. W momencie oficjalnego przekazania przez Rosjan zarządu nad zakładem był on w znacznym stopniu zniszczony. Błędem Smolińskiego było w tej sytuacji niesporządzenie szczegółowego rejestru stanu majątku przedsiębiorstwa, a co więcej, zobowiązanie się do uruchomienia na jego terenie produkcji trotylu. W obliczu powojennych warunków, w tym przede wszystkim braku wielu kluczowych materiałów, termin realizacji tego zadania nieustannie ulegał opóźnieniom. Z czasem taki stan rzeczy został uznany przez władze za akt celowego działania sabotażowego, a dyrektora

⁸⁸ „Gazeta Zachodnia” z 29 lutego 1948 roku, nr 59.

⁸⁹ AIPN By, WSR Bydgoszcz, 66/1253, Postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego z dn. 21 czerwca 1948 r., s. 3-9.

⁹⁰ Z. Biegański, *W smudze kainowego cienia...*, op. cit., s. 99; AIPN By, WSR Bydgoszcz, 66/1255 Akta sprawy przeciwko Derwińskiemu Mieczysławowi i innym, Wniosek Rewizyjny Prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego z dn. 12 sierpnia 1954 r., s. 387-388; AIPN By, WSR Bydgoszcz, 66/1255, Postanowienie Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego z dn. 8 września 1954 r., s. 389-395; AIPN By, WSR Bydgoszcz, 66/1255, Nakaz zwolnienia z dn. 18 września 1954 r., s. 396.

⁹¹ M. Golon, op. cit., s. 42.

Smolińskiego wraz z jego najbliższymi współpracownikami aresztowano⁹².

Na łamach „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” z dnia 2 października 1948 roku poinformowano, że przed bydgoskim WSR rozpoczął się proces o wielomilionowe nadużycia i sabotaż gospodarczy na terenie państwowego przedsiębiorstwa w Łęgnowie, w wyniku których oskarżeni narazili Skarb Państwa na milionowe straty. Na ławie oskarżonych zasiadło pięć osób: były dyrektor naczelny Smoliński, inżynier Bülow, bankowiec Goździewiński, kierownik działu finansowego Trawiński, inżynier Kulesza⁹³.

W lokalnej prasie ukazały się komentarze, że dyrektorzy mieli uruchomić fabrykę, dysponując środkami ze Skarbu Państwa, wykorzystali jednak moment i rozpoczęli gospodarkę rabunkową. Zamiast wykorzystać środki na inwestycje, dopuścili się nadużyć finansowych. Dyrektorowi Smolińskiemu zarzucono, że dzięki przeprowadzaniu szkodliwych dla fabryki inwestycji i jej okradaniu zarobił kilka milionów złotych. Prokurator wyjaśnił, że o wysokości nielegalnych dochodów oskarżonego świadczyła ilość posiadanej przezeń gotówki, tj. 600 dolarów amerykańskich, 15 funtów angielskich, 400 dolarów, 250 rubli⁹⁴. Oskarżonemu postawiono również zarzut sporządzania fikcyjnych protokołów zakupów, niewykonanie spisu i inwentarza, działania uniemożliwiające i opóźniające produkcję, fakt zbudowania doświadczalni w nienadających się do tego warunkach, wadliwą budowę kotłowni. W trakcie przeprowadzonej rozprawy sądowej ustalono, że około 5 mln zł na przeprowadzonych transakcjach zarobił Smoliński, natomiast prawie 6 mln zostało wykorzystane na łapówki i nieuczciwe premie dla reszty współpracowników⁹⁵. Bülow zeznał, że jego pensja, jako dyrektora technicznego, wynosiła tysiąc złotych i zarzut wielomilionowych nadużyć go nie dotyczy. Sąd przychylił się do wniosku obrońcy oskarżonego Bülowa i zdecydował o przesłuchaniu biegłego – znanicy w zakresie dozoru kotłów inżyniera Elandta⁹⁶.

Kierownik Wydziału Finansowego Goździewiński w trakcie zeznań przed sądem nie przyznał się do działań sabotażowych⁹⁷. Uznał wykonywane przez niego

⁹² Z. Biegański, *Sądownictwo i skazani na śmierć...*, op. cit., s. 282.

⁹³ „Ilustrowany Kurier Polski” z 2 października 1948, nr 270; AIPN By, WSR Bydgoszcz, 66/1483, Akta sprawy przeciwko Smolińskiemu Eugeniuszowi i innym, Akt oskarżenia z dn. 9 września 1948 r., s. 106-123.

⁹⁴ „Ziemia Pomorska” z 10 października 1948 roku, nr 280; „Ilustrowany Kurier Polski” z 2 października 1948, nr 270.

⁹⁵ „Ilustrowany Kurier Polski” z 14 października 1948 roku, nr 282.

⁹⁶ „Ilustrowany Kurier Polski” z 11 października 1948 roku, nr 279.

⁹⁷ AIPN By, WSR Bydgoszcz, 66/1481, Akta sprawy przeciwko Smolińskiemu Eugeniuszowi i innym, Protokół przesłuchania podejrzanego Goździewińskiego z dn. 11 sierpnia 1947 r., s. 12-13; AIPN By, WSR Bydgoszcz, 66/1481, Protokół przesłuchania podejrzanego Goździewińskiego z dn. 14 sierpnia 1947 r., s. 46-47.

czynności jako członka komisji oceniającej wartość sprzedawanych urządzeń i materiałów za dobrze zrealizowane, tzn. w dobrej wierze i zgodnie z sumieniem. Przyznał się jedynie do przyjęcia od Smolińskiego premii w wysokości 48 tysięcy złotych. Kolejny z oskarżonych Trawiński przyznał się przed sądem, że dostał od Smolińskiego około 40 tysięcy złotych, ale była to jedynie pomoc koleżeńska w trudnej sytuacji materialnej. Zeznał jednocześnie, że nie posiadał wiedzy na temat pochodzenia pieniędzy, którymi dysponował Smoliński. Obrońca oskarżonego Kuleszy złożył wniosek o wyłączenie sprawy i przekazanie jej do sądu powszechnego. Sąd jednak odrzucił wniosek. W tej sytuacji oskarżony o udzielenie pomocy „sabotażystom” i uczestniczenie w nielegalnych transakcjach przyznał się częściowo do winy⁹⁸.

W dniu 8 października sąd wojskowy przystąpił do przesłuchiwania świadków. Jako pierwszy zeznania złożył Janusz Sikorski – pracownik fabryki w Łęgnowie, który pracował na terenie stacji doświadczalnej. Zeznał, że stacja przeznaczona do opracowywania metod produkcji nie była należycie zmontowana. Budynek doświadczalni był nieodpowiedni, uniemożliwiał swobodne poruszanie się i zagrażał bezpieczeństwu. Zbyt ciasne rozmieszczenie urządzeń technicznych powodowało, że obsługa doświadczalni nie miała możliwości należytego wykonywania swojej pracy, co przekładało się na produkcję⁹⁹. W dalszej części zeznań świadek omówił trzy awarie, które miały miejsce w doświadczalni, omówił budowę i działanie kotłów oraz funkcjonowanie skrzynki pomysłów, czyli miejsca, w którym pracownicy fabryki w Łęgnowie składali swoje projekty. Sikorski wypowiedział się pozytywnie na temat stosunków z Bülowem, podkreślając, że dzięki jego poparciu pomysł świadka został wykorzystany przy produkcji¹⁰⁰. W charakterze drugiego świadka przesłuchany został Tadeusz Siuda, który pełnił w fabryce funkcję magazyniera. Zeznał, że wiedział on o nadużyciach, ale nie przewidywał, że były one przeprowadzane na tak wielką skalę. Większych transakcji dokonywano bowiem z pominięciem magazyniera, a zyski z nich dzielone były między dyrektorów. Siuda był zmuszany do podpisywania protokołów sprzedaży towarów, których nie było w magazynie. Zgodnie z jego zeznaniami na terenie fabryki był bałagan, o czym świadczył między innymi brak kartotek magazynowych. Towary i surowce były wywożone z fabryki w wielkich ilościach¹⁰¹.

⁹⁸ „Ilustrowany Kurier Polski” z 6 października 1948 roku, nr 274.

⁹⁹ AIPN By, WSR Bydgoszcz, 66/1481, Protokół przesłuchania świadka Sikorskiego z dn. 10 listopada 1947 r., s. 150-153.

¹⁰⁰ „Ziemia Pomorska” z 8 października 1948 roku, nr 278; „Ilustrowany Kurier Polski” z 9 października 1948 r., nr 277; AIPN By, WSR Bydgoszcz, 66/1481, Protokół przesłuchania świadka Siudy z dn. 9 września 1947 r., s. 82-85.

¹⁰¹ „Ilustrowany Kurier Polski” z 9 października 1948 roku, nr 277.

W dalszej kolejności przesłuchani zostali świadkowie Olkiewicz i Rumke, którzy zeznawali w obecności biegłego w sprawach technicznych. Majster kotłowni Olkiewicz zeznał, że Bülow jako dyrektor techniczny nie sporządził planów fundamentów przy budowie kotłowni, mimo iż nadzór w tym zakresie należał do jego kompetencji¹⁰². Świadek Rumke, zatrudniony w fabryce jako technik konstruktor, złożył zeznania w sprawie zaginięcia w czasie podróży kolejowej inżyniera Bülowa ważnych planów produkcji, przy czym ustalono, że były to jedynie schematy dotyczące budowy urządzeń kolejowych i nie miały większej wartości. Mimo interwencji u władz kolejowych nie zostały one odnalezione¹⁰³.

W trakcie procesu nie przesłuchano w charakterze świadków bezpośrednich przełożonych Smolińskiego, tj. dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Miotających i Kruszących oraz dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Zbrojeniowego, prawdopodobnie by uniknąć zeznań sugerujących, że odpowiedzialność za zniszczenie fabryki spoczywa przede wszystkim na Rosjanach¹⁰⁴.

Po wysłuchaniu zeznań świadków, WSR przystąpił do zapoznania się z opiniami biegłych: inżyniera Sawiczewskiego, Guwlewskiego i Elandta. Jako pierwszy głos zajął Sawiczewski, który omówił metody gospodarki w fabryce, sprawę inwentaryzacji i doświadczalności. Opinia dla oskarżonych wypadła niekorzystnie. Uznał on, że pierwszym krokiem po objęciu fabryki powinno być zrobienie inwentaryzacji, przy czym biegły przyznał, że fabryka borykała się z trudnościami finansowymi, ale można było uzyskać na ten cel środki ze specjalnego funduszu państwowego. Następnie biegły stwierdził, że nie należało dokonywać sprzedaży materiałów i urządzeń bez przetargu. Poza tym ich ceny były o wiele niższe niż ceny realne, czyli takie, które można było za nie uzyskać. Na temat budynku doświadczalni zajął stanowisko, że został on wybrany niefortunnie, gdyż w przypadku awarii pracownicy mogliby mieć trudności z wydostaniem się z pomieszczeń¹⁰⁵. Biegły Guwlewski uzupełnił wypowiedzi swojego przedmówcy, potwierdzając, że zbędne przedmioty mogły być sprzedawane, ale wyłącznie w drodze przetargu. W łęgnowskiej fabryce, zdaniem biegłego, brak było jednolitych i przejrzystych reguł postępowania, za co można było winić dyrekcję. Zdaniem biegłego fabryka nie powinna zostać uruchomiona bez wcześniejszej inwentaryzacji. Zarzucił on kierownictwu, że dysponując 600 pracownikami, inwentaryzacja mogła zostać wykonana w ciągu 2 tygodni. Bülow odparł zarzuty

¹⁰² „Ziemia Pomorska” z 8 października 1948 roku, nr 278; AIPN By, WSR Bydgoszcz, 66/1482, Akta sprawy przeciwko Smolińskiemu Eugeniuszowi i innym, Protokół przesłuchania świadka Olkiewicza z dn. 10 lipca 1948 r., s. 322-328.

¹⁰³ „Ilustrowany Kurier Polski” z 9 października 1948 r., nr 277.

¹⁰⁴ Z. Biegański, *Sądownictwo i skazani na śmierć...*, op. cit., s. 283.

¹⁰⁵ „Ilustrowany Kurier Polski” z 10 października 1948 roku, nr 278.

Guwlewskiego, wyjaśniając, że w tamtym okresie w Łęgnowie przebywało na terenie fabryki jedynie 16 pracowników, a podjęcie jakichkolwiek działań było niemożliwe wobec braku gotówki¹⁰⁶. Biegły stwierdził, że inwentaryzacja mogła zostać przeprowadzona przez każdego z pracowników. Jednak z takim stanowiskiem nie zgodził się obrońca i oskarżeni, którzy wyjaśnili, że z uwagi na różnorodność materiałów w fabryce niezbędne było zatrudnienie fachowców, co wiązałoby się z dodatkowymi kosztami. Biegły uznał, że na decyzje władz o uruchomieniu fabryki wpływ miał niski 13-milionowy kosztorys, przy czym uznał jednocześnie, że nawet w przypadku większych kosztów decyzja byłaby taka sama¹⁰⁷.

Kilkudniowa rozprawa sądowa obejmowała zeznania świadków i biegłych, przesłuchania oskarżonych oraz przemówienia obrońców i oskarżyciela publicznego. Prasa codzienna zamieszczała szczegółowe sprawozdania z każdego etapu rozprawy sądowej. Gdy proces o wielomilionowe nadużycia dobiegł końca prokurator uznał, że zeznania świadków i biegłych w tzw. procesie łęgnowskim dostarczyły wiele istotnych dowodów winy przeciwko oskarżonym, którzy dopuścili się szkodnictwa gospodarczego¹⁰⁸. Podkreślając, że działania Smolińskiego były świadome i dokładnie zaplanowane, oskarżyciel publiczny domagał się dla głównego oskarżonego w sprawie najwyższego wymiaru kary. Dla Bülowa, jako byłego dyrektora technicznego, kary dożywotniego więzienia, natomiast dla pozostałych oskarżonych, tj. Trawińskiego, Goździewińskiego i Kuleszy kary w granicach ustawy. Oskarżeni częściowo przyznali się do winy i poprosili sąd o sprawiedliwy wyrok¹⁰⁹.

Dnia 13 października ogłoszony został wyrok w procesie dyrektorów, którzy dopuścili się aktu sabotażu i nadużyć finansowych¹¹⁰. Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy uznał wszystkich oskarżonych winnymi popełnionych przestępstw. W trakcie przeprowadzonego procesu na podstawie zeznań świadków, biegłych i oskarżonych sąd uznał, że Smoliński dopuścił się aktu sabotażu, utrudniając i uniemożliwiając prawidłowe działanie fabryki. Doprowadził do przeniesienia planowanej budowy fabryki z Radomia do Łęgnowa, a następnie świadomie opóźniał produkcję, by uzyskać korzyści finansowe. Przedstawił fikcyjny i o wiele zaniżony w stosunku do realnych kosztów kosztorys oraz podał nierealny termin uruchomienia produkcji. Sąd uznał go także winnym za

¹⁰⁶ Ibidem.

¹⁰⁷ „Ilustrowany Kurier Polski” z 11 października 1948 roku, nr 279.

¹⁰⁸ AIPN By, WSR Bydgoszcz, 66/1483, Wykaz osób i dowodów, s. 124-126.

¹⁰⁹ „Ziemia Pomorska” z 10 października 1948 roku, nr 280.

¹¹⁰ AIPN By, WSR Bydgoszcz, 66/1484, Akta sprawy przeciwko Smolińskiemu Eugeniuszowi i innym, Wyrok z dn. 13 października 1948 r., s. 156-166.

opóźnienia w uruchomieniu niezbędnej do masowej produkcji stacji doświadczalnej przeznaczonej do opracowywania metod produkcji oraz zatwierdzenia planu jej budowy w nieodpowiednich pomieszczeniach. Poza tym rzekomo celowo wstrzymał rozpoczętą inwentaryzację oraz wykorzystał fakt niespisania inwentarza do sprzedawania na własny rachunek urządzeń i materiałów stanowiących własność fabryki. W wyniku wszystkich transakcji uzyskał prawie 11 milionów, z czego ok. 5 milionów przywłaszczył sobie, a pozostałe środki podzielił pomiędzy wtajemniczonych współpracowników i wypłacił im w formie premii. Drugi oskarżony, były dyrektor techniczny Bülow, został uznany winnym popełnionego przestępstwa poprzez sporządzenie fałszywego kosztorysu budowy stacji doświadczalnej oraz narażenie fabryki na szkody, ponadto wykonanie wadliwej pod względem technicznym budowy kotłów. Kierownik finansowy Goździewiński został uznany winnym w tzw. procesie łęgowskim i skazany za udział w sprzedaży remanentów oraz uzyskanie dzięki tym transakcjom 40 tysięcy złotych zysku. Sąd wymierzył kary także pozostałym oskarżonym, tj. Trawińskiemu i Kuleszy, którzy zostali uznani winnymi uczestniczenia w nielegalnych transakcjach handlowych, które przyniosły im wielkie korzyści majątkowe. W uzasadnieniu wyroku WSR podkreślił, że Smoliński dokonał przestępstw z pobudek politycznych. Świadczyć o tym miały słowa wypowiedziane przez niego na jednym z prywatnych przyjęć: *Nie należy spieszyć się z uruchomieniem Łęgnowa, bo może to przynieść jedynie korzyści komunistom*¹¹¹.

Głośny proces o milionowe nadużycia w Łęgnowie zakończył się wyrokami skazującymi. Sąd nie uznał okoliczności łagodzących i skazał Smolińskiego na mocy art. 3 pkt 2 m.k.k. na karę śmierci wraz z pozbawieniem praw i konfiskatą majątku. Przy czym – jak podkreślił M. Golon – na wyrok w znacznym stopniu wpływ miały antyradzieckie protesty oskarżonego z 1945 roku, skierowane przeciw radzieckim działaniom rabunkowym, które były wówczas podejmowane na terenie zakładu¹¹². Pozostali oskarżeni zostali skazani na łagodniejszy wymiar kary: Bülow na 8 lat więzienia i pozbawienie praw na 3 lata, Goździewiński – 2 lata więzienia, 2 lata pozbawienia praw, Trawiński – rok pozbawienia wolności i rok pozbawienia praw, Kulesza – 4 lata więzienia i 2 lata pozbawienia praw¹¹³.

O łaskę dla skazanego apelowała kilkakrotnie żona, ojciec oraz dziekan wydziału chemicznego Politechniki Warszawskiej, profesor Tadeusz Urbański¹¹⁴.

¹¹¹ „Ziemia Pomorska” z 14 października 1948 roku, nr 284.

¹¹² M. Golon, op. cit., s. 245.

¹¹³ „Ilustrowany Kurier Polski” z 14 października 1948 roku, nr 282.

¹¹⁴ AIPN By, WSR Bydgoszcz, 66/1484, Postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego w sprawie pozostawienia bez uwzględnienia wniosku o wznowienie postępowania w sprawie Smolińskiego z dn. 14 marca 1949 r., s. 215-216.

Wpływu na ostateczny kształt wyroku nie wywarł także fakt, że rodzina wpłaciła dużą kwotę na pokrycie strat Skarbu Państwa, poniesionych na skutek rzekomych działań oskarżonego. Bolesław Bierut zdecydował, że Smoliński nie zasługuje na skorzystanie z prawa łaski, wyrok śmierci został wykonany 9 kwietnia 1949 roku¹¹⁵. Jak napisał S. Sidorkiewicz: Stracenie Eugeniusza Smolińskiego było niczym nie usprawiedliwionym morderstwem sądowym, zmiernym dla tzw. wymiaru sprawiedliwości terrorystycznych reżimów totalitarnych¹¹⁶. Ówczesna prasa pomorska wykonanie wyroku przyjęła jednak entuzjastycznie. O straceniu skazanego poinformowała lokalną opinię publiczną „Ziemia Pomorska”. Artykuł zatytułowany „Sprawiedliwości stało się zadość! Dyrektor-sabotażysta zawisł na szubienicy” opatrzone został komentarzem redakcyjnym, w którym wyjaśniono, że Smoliński dopuścił się sabotażu, ponieważ był wrogiem ustroju demokratycznego – wrogiem Polski Ludowej i działał na jej szkodę¹¹⁷.

Dnia 11 października 1948 roku przed WSR w Bydgoszczy rozpoczął się nowy proces o rzekomy sabotaż gospodarczy z przyczyn politycznych. Na ławie oskarżonych zasiadło siedem osób zajmujących ważne stanowiska w Państwowej Fabryce Central Telefonicznych nr 3 w Bydgoszczy (dawniej Krzymin i Paszke), tj. dyrektor naczelny Sławomir Krzymin, dyrektor techniczny inż. Kazimierz Stefko, dyrektor administracyjno-handlowy Jan Piątkowski, kierownik zaopatrzenia Brunon Wagner, teletechnik Józef Maliszewski, księgowa Marta Malinowska oraz Jerzy Jurys – współwłaściciel warszawskiej firmy „Wytwórnia Urządzeń Słaboprądowych”¹¹⁸. Wymienione osoby oskarżone zostały o uruchomienie własnego przedsiębiorstwa na terenie fabryki oraz popełnienie nadużyć i aktów sabotażu, które przyniosły wielomilionowe szkody dla Skarbu Państwa. Jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy sądowej na łamach „Gazety Zachodniej” ukazał się artykuł potępiający oskarżonych, w tym głównie Krzymina, zapowiadano w nim, że szkodnik gospodarczy nie znajdzie pobłażania¹¹⁹.

Rozprawa odbyła się w świetlicy zakładów T-3 w obecności licznej publiczności. W trakcie kilkudniowego procesu sąd przesłuchiwał oskarżonych, prawie 30 świadków, powołanych zostało 7 biegłych z dziedziny technicznej i finansowej¹²⁰.

¹¹⁵ Z. Biegański, *W smudze kainowego cienia...*, op. cit., s. 97.

¹¹⁶ K. Sidorkiewicz, op. cit., s. 159.

¹¹⁷ „Ziemia Pomorska” z 26 maja 1949 roku, nr 143.

¹¹⁸ AIPN By, WUSW Bydgoszcz, 070/1881, t. 1, Akta śledcze przeciwko Krzyminowi Stanisławowi i innym, Opis sprawy „Krzymin i Paszke”, s. 41-42; AIPN By, WUSW Bydgoszcz, 070/1881, t. 2, Akta śledcze przeciwko Krzyminowi Stanisławowi i innym, Postanowienia z dn. 28 sierpnia 1948 r. o pociągnięciu do odpowiedzialności kamej, s. 471-478.

¹¹⁹ „Gazeta Zachodnia” z 1 października 1948 roku, nr 270.

¹²⁰ „Ziemia Pomorska” z 12 października 1948 roku, nr 282; AIPN By, WSR Bydgoszcz, 66/1490, Akta sprawy przeciwko Krzyminowi Stanisławowi i innym, Protokoły

Akt oskarżenia wskazał, że członkowie dyrekcji od początku 1945 r. zaniedbywali fabrykę oraz na jej terenie podejmowali szkodliwe i rabunkowe działania w celu uzyskania osobistych korzyści materialnych¹²¹. Przed wojną Krzymin był właścicielem fabryki. Po jej upaństwowieniu pełnił funkcję naczelnego dyrektora, jednak jakoby nie wykonywał swoich zadań należycie, tzn. nie dążył do wzrostu produkcji i ogólnego rozwoju fabryki, gdyż zamierzał doprowadzić ją do upadku, by następnie móc odzyskać do niej prawo własności. Świadczył o tym fakt niejednokrotnego składania wniosku o reprivatyzację¹²².

Prasa poinformowała społeczeństwo, że w związku z tym, że na terenie fabryki znajdowało się mnóstwo niezbędnego do produkcji sprzętu i materiału, poszukiwanego jednocześnie na wolnym rynku, pracownicy rozpoczęli rabunkową gospodarkę, sprzedając materiały oraz wypożyczając sprzęt pod warunkiem uzyskania odpowiedniego zysku. Po sprzedaży określonych materiałów następowała konieczność ich nabycia dla fabryki, co było kolejną okazją do oszustw. Sporządzano fikcyjne protokoły zakupu, wskazując w nich znacznie wyższe ceny. Jurys, zawierając umowy z Krzyminem i Stefką, wręczył im lapówki w wysokości około 30 tysięcy złotych. Niezależnie od tego wspólnicy zarobili na tych transakcjach kolejne 80 tysięcy złotych. Zdaniem śledczych, oskarżonych łączyła chęć osiągnięcia zysku oraz świadomość działania na szkodę państwa. Krzymin zlecił realizację zamówienia fikcyjnemu warsztatowi, którego sam był właścicielem. Zostało ono wykonane w godzinach pracy oraz przy użyciu materiałów stanowiących własność fabryki państwowej. Księgowa Malinowska zaniedbywała sporządzanie spisu inwentarza i dokonywała fikcyjnych księgowania, za co ogółem uzyskała 31 tysięcy złotych¹²³. W ślady zwierzchników poszli pozostali pracownicy, którzy także uzależniali zamówienia na wykonywanie części pomocniczych od otrzymania osobistych korzyści finansowych¹²⁴. Jurys wręczył Maliszewskiemu lapówkę w wysokości 30 tysięcy złotych, by zapewnić sobie w ten sposób

przesłuchania świadków z dn. 20 maja 1948 r. i późniejsze, s. 62-106; AIPN By, WSR Bydgoszcz, 66/1492, Akta sprawy przeciwko Krzyminowi Stanisławowi i innym, Protokół rozprawy głównej z dn. 11 października 1948 r., s. 93-131.

¹²¹ „Ilustrowany Kurier Polski” z 13 października 1948 roku, nr 281; „Ziemia Pomorska” z 17 października 1948 roku, nr 287; Z. Biegański, *W smudze kainowego cienia...*, op. cit., s. 286; AIPN By, WUSW Bydgoszcz, 070/1881, t. 1, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu z dn. 10 maja 1948 r., s. 21-23; AIPN By, WUSW Bydgoszcz, 070/1881, t. 1, Doniesienie kapturowe z dn. 12 sierpnia 1947 r., s. 39.

¹²² „Ziemia Pomorska” z 12 października 1948 roku, nr 282.

¹²³ AIPN By, WUSW Bydgoszcz, 070/1881, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego z dn. 18 czerwca 1948 r. dotyczący Malinowskiej Marty, s. 279.

¹²⁴ AIPN By, WUSW Bydgoszcz, 070/1881, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego z dn. 8 lipca 1948 r. dotyczący Wagnera Brunona, s. 337.

pewność otrzymania oferty na wykonanie 10 tysięcy rozet telefonicznych¹²⁵.

Zeznania świadków i biegłych potwierdziły zarzuty przedstawione w akcie oskarżenia. Biegły Jarzębski po zbadaniu dokumentacji księgowej fabryki z 1945 r. oświadczył, że była ona prowadzona w niezwykle nieudolny sposób, o czym świadczyła chociażby różnica między rzeczywistym inwentarzem, znajdującym się w magazynie, a wykazywanym na podstawie kart inwentarzowych. Takie działania sprzyjały nadużyciom gospodarczym. Biegły Fabiszewski po skontrolovaniu ksiąg z 1946 i 1947 r. stwierdził, że Krzymin starał się z transakcji prowadzonych przez fabrykę uzyskać jak najwięcej korzyści osobistych¹²⁶. Nieuwzględnienie jego wniosku o repywatyzację fabryki spowodowało, że postanowił on środki na uruchomienie własnego przedsiębiorstwa zdobyć przez popełnienie szeregu oszustw finansowych. Zarzut nielegalnych transakcji, prowadzonych ze szkodą dla przedsiębiorstwa państwowego, chociaż w mniejszym stopniu, dotyczył także oskarżonego Stefki i Maliszewskiego. Buchalterka Malinowska, prowadząc księgowość w sposób wysoce nieuporządkowany, stanowiła ważną siłę pomocniczą dla prowadzenia działań sabotażowych¹²⁷. Korzyści materialne z popełnionych oszustw osiągnęli także pozostali oskarżeni. Jak donosiła prasa, w końcowym przemówieniu prokurator domagał się najwyższego wymiaru kary dla Krzymina, dla oskarżonych Stefko i Maliszewskiego surowego wymiaru kary, a dla pozostałych współoskarżonych – przykładowej kary¹²⁸.

Wyrok w procesie dyrektorów i pracowników Państwowej Fabryki Central Telefonicznych zapadł 18 października 1948 r. Sąd uznał oskarżonych winnymi popełnienia szeregu nadużyć i aktów sabotażu, czyli podejmowania działań na szkodę przedsiębiorstwa państwowego. Sąd nie znalazł dla oskarżonego Krzymina żadnych okoliczności łagodzących. Za celowe działania sabotażowe, mające doprowadzić fabrykę do upadku, deprawowanie robotników, sprzedawanie i wypożyczanie surowców i materiałów potrzebnych do produkcji, przyjmowanie łapówek, zmuszanie księgowej do prowadzenia fałszywej księgowości, sąd skazał go na mocy art. 3 pkt 2 m.k.k. na karę śmierci, konfiskatę majątku i utratę praw. Sąd podkreślił, że na wyrok wpływ miał wrogi stosunek do Polski Ludowej. Na podstawie przeprowadzonej rozprawy sąd skazał także pozostałych oskarżonych, Stefkę i Maliszewskiego, na 10 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw, Malinowską

¹²⁵ „Ilustrowany Kurier Polski” z 13 października 1948 roku, nr 281.

¹²⁶ AIPN By, WSR Bydgoszcz, 66/1491, Akta sprawy przeciwko Krzyminowi Stanisławowi i innym, Protokół Komisji Administracyjno-Buchalteryjnej z dn. 16 sierpnia 1948 r., s. 302-304.

¹²⁷ AIPN By, WUSW Bydgoszcz, 070/1881, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego z dn. 13 lipca 1948 r. dotyczący Malinowskiej Marty, s. 288.

¹²⁸ „Ilustrowany Kurier Polski” z 17 października 1948 roku, nr 285.

na 5 lat więzienia i 2 lata pozbawienia praw, Piątkowskiego i Wagnera na 4 lata więzienia i rok pozbawienia praw oraz Jurysa na 3 lata więzienia i rok pozbawienia praw. Oskarżonym przysługiwało prawo wniesienia skargi rewizyjnej do Sądu Najwyższego, a Krzyminowi prawo odwołania się i skorzystania z łaski Prezydenta RP¹²⁹.

Najwyższy Sąd Wojskowy dnia 5 stycznia 1949 roku zmienił orzeczoną karę śmierci na 12 lat więzienia¹³⁰, natomiast na mocy decyzji Rady Państwa z dnia 10 sierpnia 1955 roku kara uległa złagodzeniu do 9 lat¹³¹.

Death penalty in economic crime lawsuits filed in the Bydgoszcz Military District Court described by the local newspapers

keywords: death penalty, economic crimes, newspapers, Military District Court, Bydgoszcz

Summary

During the initial postwar years, in the period of fight with the opposition and building of totalitarian system in Poland, criminal law instruments were widely used in order to fulfil the goals outlined by the new authorities, in both political and economic areas. Many drastic penalties were applied and military courts were involved in sentencing of civilians. The direction of the policy conducted in that time involved a high number of economic crime lawsuits, which were frequently described as “sabotage”, ascribed to representatives of management bodies of state-run enterprises. During functioning of the Military District Court in Bydgoszcz (1946-1955), more than a hundred “saboteurs” were sentenced and similar cases were handled by courts across Poland.

The article presents three cases that were finalized in 1948, in which the Military District Court in Bydgoszcz passed the death sentence. Based on local newspapers and archival documents, cases described in detail involved Eugeniusz Smoliński, Director of the State Gunpowder Factory in Łęgowo (later “Zachem”), Mieczysław Derwiński, Director of the State Fruit and Vegetable Processing Plant No. 19 in Fordon, and Stanisław Krzymin, Director of the State Telephone Exchange Factory No. 3 in Bydgoszcz (later “Telfa”). In the case of Eugeniusz Smoliński the sentence was executed, whereas in the remaining two cases the court commuted the sentence.

¹²⁹ „Ilustrowany Kurier Polski” z 20 października 1948 roku, nr 288.

¹³⁰ Z. Biegański, *W smudze kainowego cienia...*, op. cit., s. 99.

¹³¹ AIPN By, WSR Bydgoszcz, 66/1493, Akta sprawy przeciwko Krzyminowi Stanisławowi i innym, Zawiadomienie prokuratora wojewódzkiego z dn. 18 sierpnia 1955 o skorzystaniu przez Radę Państwa z prawa łaski, s. 61.

Todesstrafe bei Prozessen in Wirtschaftsstrafsachen vor dem Militärischen Rayonsgericht im Lichte der lokalen Presse

Schlüsselwörter: Todesstrafe, Wirtschaftsstraftaten, Presse, Militärisches Rayonsgericht, Bydgoszcz

Zusammenfassung

In den ersten Nachkriegsjahren, in den Zeiten der Kämpfe gegen die Opposition und des Aufbaus des totalitären Systems in Polen hat die neue Macht zur Durchsetzung der von ihr ausgesteckten Zielen, sowohl im politischen als auch im wirtschaftlichen Bereich, sehr oft Strafrechtsinstrumente angewandt. Man hat nach drastischen Strafen gegriffen und die Militärgerichte fällten Urteile in Prozessen der Zivilpersonen. Nach den Richtlinien der damaligen Politik waren sehr viele Prozesse in Wirtschaftsstraftaten anhängig, die oft als „Sabotageakten“ bezeichnet waren, in denen Vertreter des Führungspersonals staatlicher Unternehmen angeklagt waren. In den Zeiten der Urteilsfindung durch das Militärische Rayonsgericht in Bydgoszcz (1946-1955) wurden über einhundert „Saboteure“ verurteilt, ähnliche Prozesse waren im ganzen Polen anhängig.

In diesem Artikel wurden drei Prozesse beschrieben, die vor dem Militärischen Rayonsgericht (WSR) in Bydgoszcz im Jahre 1948 mit Todesurteilen abgeschlossen wurden. Auf der Grundlage von Artikeln in der lokalen Presse und Archivmaterial wurden die Strafsachen von Eugeniusz Smoliński – dem Direktor der Staatlichen Pulverfabrik in Łęgowo (später „Zachem“), von Mieczysław Derwiński – dem Direktor des Staatlichen Verarbeitungsbetriebs für Obst und Gemüse Nr. 19 in Fordon und von Stanisław Krzymin – dem Direktor der Staatlichen Fabrik für Telefonzentralen Nr. 3 in Bydgoszcz (später „Telfa“) detailliert beschrieben. Im Fall von Eugeniusz Smoliński wurde das Todesurteil vollstreckt, im Falle der zwei anderen Verurteilten hat man über Strafmilderung entschieden.